Nr. 352. Łódź, Niedziela, 23 Grudnia 1917 r. Rok II.

Godzina Polski

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

PRENUMERATA:
Miesięcznie Mk. 3.00. Kwartalnie Mk. 9.00.
Za odnoszenie do domu 40 fen. miesięcznie.
Prenumerata przez pocztę miesięcznie Mk. 3.40. Kwartalnie 10.20.

Cena numeru pojedynczego 15 fen.

Redakcja i Administracja w Łodzi, Piotrkowska 86.

Redakcja i Administracja w Warszawie, Warecka 7. Kantor w Warszawie, Kredytowa 18.

FILJE. Częstochowa: ul. Panny Marji 26; Tomaszów: F. Gomuliński; Płock: Admin. „Kurjera Płock."; Pabjanice: ul. Zamkowa 11; oraz w Sosnowcu, Kaliszu, Łowiczu, Łomży i Będzinie. KANTORY: w Kielcach, w Koluszkach, w Mławie, w Małkini, w Pułtusku, w Siedlcach, w Sieradzu i t. d.

Fakty z życia i uwagi na czasie.

Wyjątki z dziennika.

Ś. p. Patschke. — O massonach. — Delegacja m. Krakowa. — Zbliżający się pokój. — Podróż polityków polskich. — Stronnictwa polityczne, a gabinet ministrów. — Śmierć rektora Brudzińskiego.

13 grudnia.

Umarł St. Patschke, rektor Politechniki — człowiek prawego charakteru, zacny obywatel kraju i szczery przyjaciel młodzieży. Z czasów przedwojennych pamiętam rodzinne zebrania w domu zmarłego; uczestniczyły w nich cztery pokolenia: prababka p. Rodysowa, córka emigranta z 31 roku, ks. Światopełk-Mirskiego, a ciotka rodzona rosyjskiego ministra tego nazwiska, który przed rewolucją 1905 r. próbował nawiązać zgodę między społeczeństwem rosyjskiem a rządem — chodząca kronika wypadków 63 roku, w których brała sama żywy i dobroczynny udział; następnie jej córka, p. Śliwicka, wdowa po naczelnym lekarzu drogi Warszawsko - Wiedeńskiej z czasów dyrektorstwa Findejsena; trzecie pokolenie stanowili ś. p. Patschke i jego żona, córka p. Śliwickiej, a czwarte — dorastające ich dzieci. Pokolenia te łączyły nie tylko węzły krwi, ale także i wspólne uczucie gorącej miłości Ojczyzny; dla Patschkego była to Ojczyzna przybrana; ojciec jego był jeszcze niemcem, syn przejął się już całkowicie duchem tradycji polskiej i nową Ojczyznę całem sercem ukochał.

Przykład to jeden z wielu atrakcyjnej siły, jaką w niezwykłym stopniu posiadała dawna Polska, wierna idei Jagiellońskiej, a zatraca ją niestety obecnie Polska zwężana przez niektórych polityków do pojęcia etnograficznego, zabarwionego w dodatku szowinizmem, w naszych warunkach wprost śmiesznym.

W ciągu paru lat ostatnich na rodzinę ś. p. Patschkego spadały bolesne ciosy, jeden za drugim; dziś wszyscy zeszli do grobu; pozostała tylko jedna córka zmarłego. — Pogrzeb odbył się uroczyście i poważnie; nie było manifestacyj, jakich się obawiano.

Młodzież polska nie tylko jest szlachetna, ale umie być rozważną: hołdu należnego „ukochanemu" przewodnikowi nie połączyła z polityczną demonstracją, którą w istniejących warunkach mogliby jej podyktować tylko niepowołani opiekunowie i partyjni agitatorzy.

14 grudnia.

P. Niemojewski, wydawca „Myśli Niepodległej" miał odczyt publiczny o masonerji; temat przyciągnął licznych słuchaczy; doznali jednak pewnego zawodu. Prelegent mówił obszernie o powstaniu na Zachodzie lóż masońskich, wspomniał o związkach masońskich w Polsce w w. XVIII i XIX (przed rewolucją 30 r.), ale nie dał odpowiedzi na zajmujące wszystkich pytanie: czy loże masońskie istnieją obecnie w Polsce? A pytanie to jest aktualnem. —

Pewne zjawiska naszego życia, jak usilne popieranie się wzajemne pewnej grupy ludzi, niespodziewane fluktuacje opinji politycznej w kierunku koalicji, nakoniec niespodziewane grupowania stronnictw wzajemne lewicy i prawicy (np. zbliżenie się w ostatnim czasie Ligi Państwowości Polskiej do koła międzypartyjnego) — wszystko to daje do myślenia, że istnieją jakieś ukryte nieznane związki ludzi i działają jakieś tajemnicze wpływy. — Nie mając na to namacalnych dowodów, opinja publiczna przypuszcza jednak, że loże masońskie są i teraz czynne w Polsce i znajdują się w bezpośredniej styczności z takiemi lożami Francji i Rosji, a raczej w zależności od nich; w związkach masońskich ogół widzi źródło tajemniczych wpływów i przypisuje im dużą siłę i znaczenie.

Niedawno zaczęło wychodzić ulotne pisemko, zatytułowane „Machinacje masonów polskich"; dotychczas wyszły trzy numery; zawierają sensacyjne rewelacje; wymienione są z nazwiska osoby, zarówno świeckie jak duchowne, zajmujące wybitne stanowiska w społeczeństwie, i jakoby należące do masonerji; wielu z nich było w Tymczasowej Radzie Stanu, a obecnie weszło do tworzącego się rządu polskiego. Ogólna liczba masonów w Królestwie podana jest na kilkaset osób, podzielonych między kilku lożami; przywódcy masonerji scharakteryzowani są, jako popierający się wzajemnie karjerowicze polityczni, o rosyjsko - koalicyjnej orjentacji i przeciwnicy budowy państwa polskiego w przymierzu z mocarstwami centralnemi, a więc przedewszystkiem tworzenia wojska polskiego. Pisemko ostrzega przed niebezpieczeństwem, jakie zagraża sprawie polskiej ze strony tajnego międzynarodowego stowarzyszenia, którego kierownictwo znajduje się w rękach obcych i wzywa społeczeństwo do zwalczania masonów i niedopuszczania ich do objęcia władzy w rządzie.

Oczywiście, niepodobna sprawdzić, o ile rewelacje ulotnego pisemka są prawdziwe; faktem jest jednak, że w masonerji Francji i Rosji odgrywają pierwszorzędną rolę dwaj adwokaci — rodem z Warszawy: Finkelhaus — Finot i Winawer, prawdopodobnem więc jest przypuszczenie, że posiadają oni i u nas swoje stosunki i wpływy, szczególniej w sferach plutokracji i postępowej inteligencji.

16 grudnia.

Bawiła w Warszawie delegacja miasta Krakowa dla złożenia hołdu Radzie Regencyjnej; konferowała z prezesem ministrów i innymi politykami, wypowiedziano przytem kilka, mniej lub więcej udatnych mów, np. o wstędze Wisły, która „dotychczas dzieliła, a w przyszłości łączyć nas będzie". Delegaci krakowscy wyjeżdżali oczarowani gościnnością Warszawy, ale jednocześnie przykro zadziwieni panującą jeszcze u nas rozbieżnością poglądów politycznych. Bliższa łączność z Galicją niewątpliwie może wyjść nam na pożytek; nauczyć się tam dużo możemy; Galicja może dostarczyć budującemu się państwu polskiemu wytrawnych mężów stanu i wyrobionych urzędników, a ich u nas brak wielki.

Nie mamy u siebie ludzi tej miary, co Bobrzyński, Jaworski, Biliński; każdy z nich, przy wysokim poziomie wiedzy i inteligencji, posiada jeszcze pewną charakteryzującą go właściwość. Bobrzyński — żelazną wolę i niestrudzoną, świadomą celu, energję; Jaworski — rozum polityka i dyplomaty, sięgający w dal przyszłość i przewidujący logicznie bieg wypadków; Biliński — wielką znajomość życia i ludzi, ułatwiającą pokonywanie napotykanych trudności.

17 grudnia.

Nastąpiło zawieszeni broni na całym froncie wschodnim, między Rosją i Rumunją z jednej, a Niemcami, Austrją, Bułgarją i Turcją z drugiej strony. Niewątpliwie zbliża się pokój powszechny i to w przyspieszonem tempie. Gazety z jednego dnia wczorajszego przyniosły całą wiązankę wymownych faktów. W Anglji w 50-ciu miastach odbyły się zebrania pokojowe urządzone przez socjalistów; po liście lorda Landsdowne'a, ostatnia mowa Lloyd George'a na bankiecie lotników, jakkolwiek jeszcze wojownicza, nie tchnie już dawną pewnością zwycięstwa.

We Włoszech — burzliwe sceny w parlamencie na rzecz pokoju i masowe egzekucje żołnierzy nie chcących się bić. We Francji Clémenceau oświadczył w komisji wojskowej, że gotów jest rozważać propozycje pokojowe, jeżeli będą poważne; afera Caillaux — Clémenceau zagraża upadkiem obecnemu wojowniczemu gabinetowi. — W Kanadzie wybuchły rozruchy antywojskowe i odbywają się manifestacje przeciw dalszemu prowadzeniu wojny. Portugalja wezwała rządy sprzymierzone do rozpatrzenia rosyjskich zasad pokojowych; według oświadczenia prymasa Danji, Papież ma w najbliższym czasie wystąpić z nową propozycją pokojową.

Razem z pokojem zbliża się także chwila ostatecznej decyzji o przyszłości Polski. Dla tej chwili sami zrobiliśmy bardzo mało, zachowywaliśmy się tak, jakby wojna 30 lat trwać miała; udziału w niej dobrowolnie nie wzięliśmy i na nic nie mogliśmy się zdecydować; nie wyrobiliśmy nawet w całym narodzie jednolitych aspiracyj politycznych. Niewiadomo jeszcze, czy będziemy dopuszczeni do bezpośredniego udziału w rokowaniach pokojowych, ale w każdym razie obowiązkiem naszym będzie wpływać na ich przebieg, chociażby pośrednio. Jednem z najważniejszych zadań rządu polskiego w chwili obecnej jest odpowiednio urabiać opinję publiczną u nas i zagranicą w kierunku koncepcji politycznej, uznanej za najlepszą dla nas, oraz zebrać i opracować materjał historyczny, prawny, statystyczny i etnograficzny do rozporządzenia tych, którzy o granicach państwa polskiego i jego ustroju rozstrzygać będą.

18 grudnia.

Byłem na zebraniu, gdzie referowano o wrażeniach z wycieczki naszych polityków do Berlina, Wiednia i Budapesztu. Wycieczka była organizowana przez konwent senjorów stronnictw aktywistycznych, z aprobatą Rady Regencyjnej i po porozumieniu z Departamentem Politycznym.

Celem obecnej wycieczki było nawiązanie bezpośredniego stosunku z parlamentarjuszami niemieckimi, austrjackimi i węgierskimi. Rezultat okazał się taki, jaki można było z góry, przy obecnej konjunkturze politycznej, przewidzieć. Sprawa polska przestała być teraz aktualną; dotychczasowa nasza przesadna powściągliwość i brak zdecydowania spowodowały w końcu w sferach miarodajnych państw centralnych pewne zobojętnienie — *desinteressement* — do sprawy polskiej. Nastrój ten delegaci nasi, przy wszelkich zewnętrznych pozorach uprzejmości, odczuwali, prawda w rozmaitym stopniu, u wszystkich polityków, z którymi konferowali. Spóźniliśmy się i tym razem, jak to już niejednokrotnie miało miejsce w czasie wojny.

Podobno za przykładem stronnictw aktywistycznych, także i lewica ma wysłać swych delegatów (pp. Sokolnickiego i Paschalskiego) w objazd do tych samych stolic. I powtórzy się znowu ośmieszająca nas historja — przedstawianie w imieniu narodu polskiego różnych, często z sobą sprzecznych, koncepcyj i aspiracyj politycznych. Potwierdzi się uwaga, wypowiedziana przez pewnego austrjackiego polityka: „Jak można z polakami traktować poważnie, jeżeli oni sami mają różne poglądy (de diverses idees)?".

19 grudnia.

Dziesięć dni upłynęło od nominacji ministrów; dotychczasowe ogólne wrażenie: nowy rząd nie zdobył narazie popularności, o jaką zapewne twórcom gabinetu chodziło, nie stał się w oczach społeczeństwa wyczekiwanem źródłem twórczej siły. O wrażeniu przekonywały mnie rozmowy prywatne z osobami różnych sfer i stronnictw, głosy prasy, a raczej wielka ich wstrzemięźliwość, na koniec ogłoszone już deklaracje stronnictw politycznych. Centrum Narodowe, Demokracja Polska, Związek Narodowo - Robotniczy uzależniają na przyszłość swoje ustosunkowanie do gabinetu i swe poparcie od tego, czy przyjmie on i będzie realizował aktywistyczny program swego prezesa; w obecnej zaś chwili wypowiedziały się wyraźnie przeciw „niejednolitemu" „często kompromisowemu", „nie dającemu dostatecznej gwarancji" składowi gabinetu, zarzucając mu (Dem. Pol.), że nie uwzględnił w należytej mierze, a według zdania Centrum Narodowego, zupełnie pominął czynniki aktywistyczne. Obecny skład gabinetu Centrum Narodowe nazywa „niespodziewanym a budzącym zdziwienie i obawy"; Związek Nar. - Rob. „protestuje z całą stanowczością" przeciw powołaniu pana Staniszewskiego na stanowisko ministra pracy i uważa tę nominację „za zamach na prawa robotnicze"; Dem. Pol odmawia gabinetowi swej „aprobaty".

Wyrażeniom tym nie można zarzucić słabości. Jakim kluczem kierowano się przy układaniu listy ministrów nie jest jeszcze wiadomem. Chodziły pogłoski, że pewne osoby, którym proponowano teki, odmówiły swego udziału; o drugich mówiono, że same usilnie swe kandydatury forsowały. „Kurjer Polski", pismo dające do zrozumienia, że jest zbliżonem do prezesa ministrów, wygłosiło już dawniej oryginalną zasadę, że do rządu będą powołani ludzie, którzy nie zanadto zaangażowali się politycznie, inaczej mówiąc, którzy wyrazili dostateczną obojętność, kiedy o przyszłość Polski chodziło. Zasada ta jednak nie została całkowicie przeprowadzona, bo niektórzy nominowani ministrowie (np. p. Siecki) zupełnie wyraźnie i raczej w pewnym kierunku zanadto zaangażowali się. Można więc raczej myśleć, że przy wyborze ministrów decydowały osobne, z góry idące wpływy.

Pominięte stronnictwa aktywistyczne pocieszają się teraz aktywistycznym programem prezesa, ale i ten program uległ w ostatnim czasie poważnej modyfikacji: w dniu 20 listopada w przemówieniu prezesa do konwentu senjorów, brzmiał on inaczej, niż dnia 3 grudnia w mowie do przedstawicieli prasy. W pierwszem przemówieniu były wskazane cztery wyraźne punkty, między nimi „a k t y w i s t y c z n y (sic) i możliwie jednolity gabinet"; w d. 3 grudnia wszystkie cztery punkty rozpłynęły się w mgławicy „Polski ludowej" i „rządu demokratycznego", oraz w ogólnikowem pożądaniu dla gabinetu „ludzi z hartem i o wysokiem wyrobieniu moralnem".

W każdym razie sytuacja nie jest jasna: zespół ministrów nie posiada wyraźnej fizjognomji politycznej, nie jest też, we właściwem tego słowa znaczeniu, gabinetem pracy fachowej. Tu tkwi przyczyna, że nie wywołał on w społeczeństwie żywiołowego odruchu zaufania i nadziei, jak tego można było spodziewać się i pragnąć dla pierwszego, po tak długiej przerwie, rządu polskiego. Czy rząd ten spotkają „zgryzoty i gorycze", jak przewidział prezes, czy też potrafi on zdobyć powszechne uznanie, jak przypuszcza „Kur. Warszaw." — od niego samego w znacznym stopniu zależeć będzie: od programu, jaki postawi i od energji, jaką przy realizacji tego przejawi. Każdy rząd pociąga do siebie naród stanowczością, zdecydowaniem, celowością i harmonją prowadzonej pracy; siła imponuje, a nie słabość lub wahanie; tembardziej takie zalety posiadać musi rząd, który ma tworzyć państwowość. Nuta skargi na niezwykłe trudności, większe dziś, niż kiedykolwiek dawniej, która daje się stale słyszeć we wszystkich przemówieniach prezesa ministrów, nie może dodawać otuchy społeczeństwu, ani wzbudzać zaufania do rządu.

20 grudnia.

Społeczeństwo polskie straciło człowieka, który dzięki zaletom charakteru, umysłu i serca mógł w powstającej państwowości polskiej odegrać rolę dodatnią i wybitną; człowiekiem tym był ś. p. J. Brudziński. Wytrwały w pracy, umiejętny organizator pracy zbiorowej, posiadał jeszcze w wysokim stopniu dar zjednywania sobie ludzi. To też miał w swem życiu okres wielkiej popularności. Spotykały go na każdym kroku dowody powszechnego uznania, a ze strony młodzieży — manifestacje gorącej miłości; wysuwano go wszędzie na pierwsze miejsce. Ale popularność jest u nas rzeczą bardzo niepewną i zawodną; nastroje łatwo się zmieniają. Po pierwszym okresie nastąpił drugi: na uniwersytecie przed pół rokiem wybuchły rozruchy, które doprowadziły do strajku studentów i zamknięcia uczelni; na rektora posypały się z różnych stron niezasłużone zarzuty; wytykano mu błędy i omyłki nie popełnione. Wrażliwy i przejmujący się, odczuł boleśnie doznane wtedy przykrości i zdaniem bliskich zmarłego, te cierpienia moralne były początkiem choroby, która sprowadziła go do grobu zaledwie w 43-ym roku życia — jedna ofiara więcej naszego chaosu.

Spectator.

Z życia politycznego.

Wobec pojawienia się w prasie notatek co do zebrania międzypartyjnego, urządzonego z inicjatywy Klubu Pracy Narodowej, w celu wydania deklaracji domagającej się dopuszczenia przedstawicieli Polski, do toczących się obecnie pertraktacyj pokojowych, w celu uniknięcia mylnych pogłosek, Klub Pracy Narodowej prosi nas o zamieszczenie notatki: 1) że w zebraniu brały udział wszystkie stronnictwa, prócz partyj Socjalistycznych oraz partji Niezawisłości Narodowej; 2) że na posiedzeniu w d. 21 grudnia zebrani przyszli do przekonania, że wobec kroków poczynionych w tym kierunku przez Rząd Polski, inicjatywa stronnictw jest w tej chwili zbyteczna,

---

Polak delegatem bolszewików.

Sztokholm, 22 grudnia.

„Prawda" petersburska donosi:

Rada komisarzy ludowych delegowała adwokata Leszczyńskiego z Petersburga, wiceprezesa komisji likwidacyjnej dla spraw polskich, do udziału w imieniu polaków w rokowaniach pokojowych.

Rokowania pokojowe.

Berlin, 22 grudnia.

(Telegram W. A. T.).

„Lokalanzeiger" donosi:

Tajny radca legacyjny, Nadolny, referent polityczny w urzędzie spraw zagranicznych, udał się wczoraj wieczorem do Brześcia Litewskiego, **w celu wzięcia udziału w pertraktacjach pokojowych.**

Berlin, 22 grudnia.

Jak donosi „Vossische Ztng." wśród kół politycznych krąży wiadomość, że **Hakki basza, ambasador turecki w Berlinie, jako najstarszy wiekiem dyplomata, będzie przewodniczącym rokowań w Brześciu Litewskim,** aż do czasu, gdy formalności rokowań zostaną załatwione.

Serbja i Czarnogóra wobec rokowań.

Genewa, 22 grudnia.

W tutejszych kołach serbskich panuje przekonanie, że rządy Serbji i Czarnogóry porozumieją się z Petersburgiem celem wzięcia udziału w rokowaniach o pokój z mocarstwami centralnemi.

Rząd francuski nie chce się zgodzić na bezpośrednie porozumiewanie się Srbji i Czarnogóry z Rosją.

Prasa o rokowaniach.

Berlin, 22 grudnia.

(Telegram W. A. T.).

Biuro Wolffa donosi:

Omawiając pertraktacje pokojowe w Brześciu Litewskim, dzisiejsze pisma niemieckie solidaryzują się w artykułach z myślą przewodnią, którą wyłożył kanclerz Rzeszy i sekretarz stanu do spraw zagranicznych w rozmowie z przedstawicielami wszystkich partyj parlamentu.

„Börsenztng." z zadowoleniem wita ten rezultat, który dowodzi, że parlament niemiecki stoi na wysokości swego zadania. Kanclerz Rzeszy, który, rzecz oczywista, nie może osobiście prowadzić pertraktacyj, nie powierzył tego zadania, pisze „Germania", jakiemuś kolegjum, lecz jedynie sekretarzowi stanu do spraw zagranicznych v. Kühlmanowi. Bierze on na siebie niesłychanie wielką odpowiedzialność; jest to jednocześnie dowodem ogromnego zaufania, jakie cesarz i kanclerz mają dla pana v. Kühlmanna.

Pełnomocnicy rosyjscy, wywodzi dalej wspomniany dziennik, będą oczywiście ogłaszać bieżące protokuły pertraktacyj pokojowych. Będą oni chcieli w ten sposób wpłynąć na narody państw wojujących z nami, aby ich przyciągnąć do udziału w zawarciu pokoju. Protokuły te będą dostępne bez ograniczenia przedewszystkiem dla neutralnej zagranicy.

Mądrość nakazywałaby przeto, aby rząd informował naród niemiecki nie mniej dokładnie. Komunikaty te będziemy umieli uszanować tak samo, jakeśmy wytrzymywali komunikaty nieprzyjacielskie, które cenzura wojenna oddawała stale na nasze usługi.

Opinja Łokwickiego.

Genewa, 22 grudnia.

Dowódca oddziałów rosyjskich na froncie francuskim, generał Łokwicki, oświadczył współpracownikowi paryskiego „Excelsior", że według posiadanych przez niego informacyj **dążenia pokojowe ogarniają coraz szersze koła Rosji.**

Lenin i Trocki stoją na czele bardzo dobrze zorganizowanej partji.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (Urzędowo).

Wielka Kwatera Główna, donosi dn. 22 grudnia 1917,

Zachodni teren walk.

Grupa wojsk następcy tronu księcia Ruprechta.

Pod Westroosebeke oraz pod Quéant i Moeuvres przejściowo spotęgowana działalność artyleryjska, W drobnych potyczkach przed stanowiskami wzięto jeńców.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu.

W poszczególnych odcinkach wzdłuż Ailette, w Szampanji i na wschodnim brzegu Mozy ożywił się w godzinach wieczornych ogień artyleryjski i minowy.

Grupa wojsk ks. Albrechta.

W natarciu wywiadowczem na północo-wschód od Thann wzięto do niewoli większą ilość francuzów.

Wschodni teren walk.

Nic nowego.

Front macedoński.

W łuku Czerny, między Wardarem a jeziorem Dojran oraz na równinie Strumy wzmógł się przejściowo ogień artyleryjski.

Włoski teren walk:

Popołudniu natarli włosi bezowocnie na Monte Asolone i wzgórza, na wschód odeń położone. Również i ponownie podjęte wieczorem natarcia nieprzyjaciela spełzły na niczem.

Działalność ogniowa między Brentą a Piave pozostawała ożywioną.

Pierwszy generał-kwatermistrz

Ludendorff.

Ewakuacja Wenecji.

Bern, 22 grudnia.

(Telegram W. A. T.).

Pisma ljońskie donoszą z Rzymu:

Ludność cywilna opuściła Wenecję.

Pozostało tylko około 1000 mieszkańców.

We Włoszech.

Rzym, 22 grudnia.

(Telegram W. A. T.).

Agencja Stefani'ego donosi:

Z powodu wzmianki posła Pirolini'ego o sprawie Cavallini'ego, **Orlando oświadczył w parlamencie:**

Cavalini'ego śledzono jeszcze wtedy, kiedy nie mówiono o skandalu Caillaux. Aresztowano go dopiero później, kiedy minister z powodu pewnych okoliczności, uznał za stosowne zakomunikować władzom wojskowym punkty oskarżenia.

Pirolini woła:

„Caillaux jest Giollitim Francji!" co doprowadziło do gwałtownych scen pomiędzy lewicą a prawicą. Giolliti wstaje. Bezustanna wrzawa na prawicy, oklaski na lewicy.

Posiedzenie zostało przerwane na pół godziny.

Po przerwie Pirolini powiedział, że nie chciał on dotknąć Giolliti'ego. Mówca stwierdza, że parlamenty wszystkich prawie krajów podzieliły się w czasie wojny na różne obozy. Chciał on jedynie powiedzieć ofiarnemu narodowi włoskiemu, że ta wojna jest walką **całego świata przeciwko germanom.** Świat dzieli się dziś na dwa obozy: **można być tylko za lub przeciw niemcom.** (Ożywione oklaski na prawicy, nieprzerwana wrzawa na skrajnej lewicy).

Giollitti oświadcza, że wyjaśnienia Pirolini'ego co do jego osoby w zupełności mu wystarczają, natomiast zastrzega się stanowczo co do użytego przez Pirolili'ego porównania. **Nie będzie on nigdy popierał ani pokoju osobnego, ani jakichkolwiek nieuczciwych działań przeciwko koalicji.** Ponieważ wróg wtargnął do kraju, parlament winien działać zgodnie, nie zaś tracić czas na spory. (Ożywione brawa).

Sprawa Caillaux.

Genewa, 22 grudnia.

Dzisiaj zrana paryska Izba deputowanych rozpoczęła obrady nad sprawozdaniem Paisan'a ze sprawy Caillaux — Loustalot.

Ze strony radykalno - socjalistycznej postawiono wniosek, by Izba zgodziła się na zawieszenie nietykalności poselskiej Caillaux tylko pod tym warunkiem, że sądzony on będzie przez trybunał Senatu.

Nadzieja na Amerykę.

Bern, 22 grudnia.

Prasa francuska wciąż jeszcze nie może się uspokoić z powodu zawarcia rozejmu.

Napada ona w ostrym tonie na bolszewików, z drugiej zaś strony rozpatruje skutki zawieszenia broni.

Spodziewany wpływ rozejmu na front zachodni daje prasie powód do nawoływań, aby **Francja wytrwała, aż do nadejścia pomocy amerykańskiej.**

Losy cara.

Sztokholm, 22 grudnia.

Doniesienie Petersburskiej agencji telegraficznej:

Gazeta „Dień" donosi, że wkrótce **ukaże się rozporządzenie rządu komisarzy ludowych, na którego mocy carowi i jego rodzinie dozwolone będzie opuszczenie Rosji i zamieszkanie zagranicą.**

Rotterdam, 22 grudnia.

„Daily News" donosi z Petersburga:

Pewne sfery czynią przygotowania do **obwołania carem w. ks. Michała Aleksandrowicza.**

Konflikt rosyjsko-ukraiński.

Petersburg, 22 grudnia.

(Telegram W. A. T.).

Pet. Ag. Tel. donosi:

Wczoraj nadeszła tu odpowiedź Rady Ukraińskiej.

Po otrzymaniu tej odpowiedzi rada centralna otrzymała od wydziału rewolucyjnego wojskowej rady okręgowej Petersburga propozycję przyjacielskiego rozwiązania grożącego konfliktu.

Propozycja wskazuje na fakt, że odpowiedź Rady Ukraińskiej utrzymana jest w tonie pokojowym. Odpowiedź Rady Ukraińskiej do rady komisarzy ludowych brzmi:

Rewolucyjne państwo ukraińców, opanowane przez republikański rząd i naród ukraińców, ma zaszczyt zakomunikować republikańskiemu rządowi Wielkorosji wyniki narady państwa i rządu w sprawie ultimatum rady komisarzy ludowych do centralnej rady ukraińców, oraz odpowiedź republikańskiego rządu ukraińców na powyższe ultimatum.

Dyskusję o pokojowem załatwieniu sporu pomiędzy rzeczą pospolitą rosyjską a Ukrainą **poprzedzać muszą następujące warunki:**

1) Uznanie praw republiki ukraińskiej i narodu ukraińskiego i absolutne **niemieszanie się do spraw wewnętrznych rzeczypospolitej.**

2) Spełnienie żądania ukrainizacji wojsk **i przeniesienie wojsk ukraińskich z innych frontów na teren ukraiński.**

3) **Załatwienie sprawy finansowej i sprawy skarbu państwa.**

4) Niemieszanie się rady komisarzy ludowych kwatery głównej, oraz naczelnego dowódcy do kierownictwa i zarządzeń na froncie ukraińskim t. zn. na froncie rumuńskim i południowo-zachodnim.

5)Sprawa pokojowa rozwiązana będzie przy udziale rady ukraińskiej.

Rząd republiki ukraińskiej przypuszcza, iż oświadczenie rady komisarzy ludowych o uznaniu zasad prawa określania narodów może być zasadniczym punktem wyjścia do złagodzenia zatargu Ukrainy z Rosją i **uniknięcia pomiędzy niemi wojny.**

Co zaś do udziału Ukrainy w rządzie związkowym to rząd republiki ukraińskiej sądzi, że **Ukraina ze względu na szczególne znaczenie, jakie obecnie posiada, nie może mieć w rządzie tym mniej, niż 1/5 członków.** Rewolucyjne państwo Ukrainy w osobie swego rządu upełnomocnionego oświadcza rządowi republiki rosyjskiej:

Wobec trudności finansowych **Ukraina przepuszczać będzie środki żywnościowe zagranicę jedynie za gotówkę,** wysłaną do generalnego sekretarjatu dla spraw rolnictwa, **przyczem 3-cia część należności pokrytą musi być w złocie.**

Rewolucyjne państwo Ukrainy ma nadzieję, że z pomocą Bożą waśń braterska zostanie usuniętą ku obopólnemu zespoleniu i oświadcza swoją **gotowość zużycia wszystkich sił do osiągnięcia pokoju.**

Hetman sztabu Wojdyrenko

Adjutant Ussino.

Petersburg, 22 grudnia

(Telegram W. A. T.).

Pet. Ag. Tel. donosi:

Odpowiedź rady komisarzy ludowych do rewolucyjnego państwa ukraińskiego w osobie miejscowej rady wojskowej ukraińskiej w Petersburgu brzmi:

W odpowiedzi na Waszą propozycję przyjacielskiego załatwienia konfliktu rady centralnej z radą kancierzy ludowych, przesłanej nam z upoważnienia rządu ukraińskiej republiki ludowej komunikujemy, iż **rada komisarzy ludowych uważa, że przyjacielskie załatwienie konfliktu jest pożądane.** Rząd rad robotniczo - żołnierskich uczynił wszystko, aby sprawę tę załatwić na drodze pokojowej.

Co do warunków, przedstawionych przez Radę Ukrainy, warunków o charakterze zasadniczym, bo opartych na prawie wolnego rozwoju narodów, to nie były one nigdy przedmiotem rozstrząsań lub nieporozumień. **Rada komisarzy ludowych uznaje w całej pełni zasady, wyłuszczone w powyższych warunkach.**

Atoli Rada Ukrainy pomija milczeniem istotny przedmiot sporu. Jest nim fakt, że Rada Ukrainy popierała rezolucję burżuazyjnych kadetów i Kaledina, kierowaną przeciwko władzy rad delegatów włościan, robotników i żołnierzy. **Porozumienie z Radą jest możliwe do osiągnięcia jedynie pod warunkiem, że Rada Ukrainy najwyraźniej zrzeknie się popierania ruchu Kaledina i kontrrewolucyjnych spisków burżuazji i kadetów.**

Rada komisarzy ludowych; podpisano: Gorbunow.

Rotterdam, 22 grudnia.

(Telegram W. A. T.).

„Daily News" donoszą z Petersburga:

Przygotowania do pochodu na Ukrainie trwają. **Gubernja kijowska odmówiła wysyłania produktów żywnościowych do Petersburga.**

Ukraina okupowała Odessę.

Potyczki pod Białogrodem trwają w dalszym ciągu.

Bolszewicy biorą górę i czynią przygotowania do odcięcia Kijowa.

Sztokholm, 22 grudnia.

Doniesienie Petersburskiej Agencji Telegraficznej:

Strajk, ogłoszony w celu zaprotestowania przeciwko postępowaniu Centralnej Rady ukraińskiej **rozciągnął się już na przedmieścia Kijowa.**

Około północy 19 b. m. **stanęły wszystkie drukarnie.**

Wychodzą tylko dzienniki urzędowe.

Wojska bolszewickie zbliżają się do Kijowa.

Rotterdam, 22 grudnia.

Pisma angielskie donoszą z Petersburga:

Kaledin wysłał do Rady komisarzy ludowych **list z propozycją zakończenia wojny domowej.**

Podatek od pieniędzy.

Bern, 22 grudnia.

(Telegram W. A. T.).

„Daily Mail" donosi z Petersburga pod datą 16 grudnia o nowym źródle podatków rządu bolszewickiego.

Do pewnego ustalonego terminu wszystkie **banknoty posiadać muszą stempel: „Rząd komisarzy ludowych", inaczej będą nieważne.**

Za ostemplowanie pobieraną będzie **opłata w wysokości od 15 do 40% wartości banknotu** na zasadzie taryfy postępowej.

Wiadomość o zastosowaniu tego środka wywołała agio na drobne banknoty.

Za zmianę sturublówki trzeba płacić 10 rubli. **Banknotu 1,000 rublowego prawie, że nie można zmienić.**

Ostatnie wiadomości telegraficzne na stronicy 6-ej.

Przegląd Karpackiej Brygady przez cesarza Karola.

„Nowa Reforma" zamieszcza interesującą korespondencję z „Miejsca postoju" 2-giej brygady.

Autor zaznacza, że pułki brygady stanęły do przeglądu przed naczelnym wodzem wszystkich sił zbrojnych habsburskiej monarchji i otrzymały słowa najwyższej pochwały za swoje czyny i dzielne zachowanie się. Nadto niezwykle serdeczny ton, w jakim cesarz odnosił się do oficerów i żołnierzy, przemawianie do wszystkich po polsku i kilkakrotnie wyrażone podziękowanie dowódcy brygady pułk. Hallerowi, wskazują, że Legjonami cesarz żywo się interesuje i wyróżnia je z pośród tylu części armji.

Do miejscowości, położonej o kilkanaście kilometrów od miejsca postoju, pomaszerowały pułki karpackiej brygady o świcie dnia 10 b. m., aby już przed ósmą stanąć na placu przeglądu. W kilkanaście minut po ósmej przybył cesarz Karol ze świtą, w której, prócz szefa sztabu generalnego znajdowali się komendanci armji, korpusu i dywizji.

Brygadjer Haller zdał cesarzowi szczegółowy raport, poczem w dłuższej rozmowie cesarz wyraził swoją radość, że znów widzi drugą brygadę, o której wiele wie i z którą już zetknął się osobiście w Karpatach w pierwszym roku wojny. Dłużej zatrzymał się cesarz przy ustawionej na czele grupie, złożonej z 6 oficerów i 6 żołnierzy, najwięcej mających odznaczeń i rozmawiał z nimi o przebytych walkach. Przechodził następnie od kompanji do kompanji, zatrzymywał się przy każdym oficerze, któremu podawał rękę i wypytywał, jak długo jest na wojnie, czy służył przed wojną wojskowo, jakie przebył walki, za jakie czyny otrzymał odznaczenie, czem jest z zawodu i t. p. Cesarz rozmawiał również z bardzo wielu żołnierzami, a zwłaszcza z tymi, którzy mają odznaczenia za waleczność. Ze wszystkimi cesarz rozmawiał po polsku w sposób nadzwyczaj uprzejmy i serdeczny i wielokrotnie wyraził swoją radość z powodu otrzymywanych odpowiedzi. Tak szczegółowy przegląd trwał około 2 godzin, mimo kilkunastostopniowego mrozu, poczem cesarz kazał z każdego pułku przedstawić sobie po jednym oficerze i po dwóch żołnierzy do dekoracji i osobiście im wręczył wojskowe krzyże zasługi III klasy: kap. Wyspiańskiemu z 2 pułku piechoty, kap. Trześniowskiemu z 3 pułku piechoty, srebrne medale waleczności I klasy sekc. Wicherkowi z 2 pułku piechoty sierżantowi Hreborowiczowi z 3 pułku piechoty, srebrne medale waleczności II klasy st. żołnierzowi Noskowi z 2 pułku piechoty i plutonowemu Kosiorowi z 3 pułku piechoty, każdemu z dekorowanych uścisnął cesarz rękę.

Obu komendantów pułku ppułk. Żymierskiemu i majorowi d-rowi Zającowi dziękował cesarz za prowadzenie pułków, za dzielne zachowanie się żołnierzy i doskonałą postawę, szefowi sanitarnemu brygady, kap. d-rowi Majewskiemu za dbałość o dobry stan zdrowotny, poczem raz jeszcze brygadjerowi Hallerowi dziękował za doskonałe prowadzenie brygady, dodając, że wie o jej dzielnych czynach bojowych i o wielu poniesionych trudach. Szef sztabu gen. Arz, również dziękował brygadjerowi Hallerowi i złożył gratulacje z powodu zachowania się brygady.

Około godziny 11-ej odjechał cesarz, by przyjąć liczne deputacje ludności, które przybyły z okolicy, celem powitania go i złożenia hołdu.

W sprawie sejmu polskiego.

Warszawski korespondent „Nowej Reformy" przesyła pismu temu następujące informacje:

W odpowiedzialnych kołach polityków polskich ustala się coraz bardziej opinja, że sprawa zwołania Sejmu będzie niedługo rzeczą pilną i że wypadki polityczne w blizkim czasie postawią Rząd polski wobec tej konieczności.

Potrzebę zwołania Sejmu uznają dziś wszystkie stronnictwa i ugrupowania polityczne, stojące na gruncie państwowości polskiej, popierające Rząd, a doceniające należycie zadania i cele Rady Stanu. Tę Radę Stanu powołać należy — zdaniem polityków tych obozów—z nominacji, przyczem prace prawodawcze wchodziłyby w zakres działania Rady Stanu — oczywiście w ścisłem porozumieniu z Rządem polskim.

Natomiast koła te wykluczają możliwość nadania Radzie Stanu charakteru przedstawicielstwa narodowego, gdyż w takim razie zachodziłaby obawa majoryzacji poszczególnych grup i zrzeszeń politycznych.

Poglądy powyższe polityków aktywistycznych mają być zgodne z zapatrywaniami Rządu, co wpłynąć może tylko na przyspieszenie terminu zwołania Sejmu.

Przemiany p. Dmowskiego.

„Echo Polskie" (Moskwa) z 23 listopada cytuje następujące wynurzenia korespondenta londyńskiego „Russkiego Słowa":

„Tylko skrajna konserwatywna gazeta „Morning Post", mająca specjalne związki z antydemokratycznymi polskimi elementami, w rodzaju Dmowskiego, potępionego przez całą polską demokrację, widocznie wątpi w siły rosyjskiego narodu. Posługuje się naszem nieszczęściem, aby wykazać konieczność natychmiastowego uroczystego ogłoszenia wielkiego państwa polskiego, które okaże się przeciwwagą Prus w Europie wschodniej.

Kończę na tym fakcie, nie bacząc na wszystkie moje osobiste sympatje tylko dlatego, że Dmowski i jego wspólnicy działają zupełnie niezgodnie z przedstawicielami polskiej grupy Lednickiego w Londynie i nie opuszczają żadnej sposobności, aby zaznaczyć w tutejszych wpływowych sferach, że Rosja przestała istnieć jako wielkie państwo i że wielka Polska wciągnąwszy w siebie całą Litwę i większą część Wołynia, powinna zająć miejsce Rosji, aby bronić równowagi europejskiej.

Na potwierdzenie tego faktu mam oryginalne dokumenty, które wręczę Wam przy pierwszej sposobności. Zresztą trzeba oddać sprawiedliwość gazecie „Morning Post". Puściła ona w ruch ten plan z daleko większą ostrożnością w stosunku do Rosji, niż to zrobił Dmowski w swym cynicznym memorjale".

„Echo Polskie" dodaje do powyższych uwag następujący komentarz:

„Leadera narodowej demokracji p. Romana Dmowskiego widocznie posądzają w Rosji o daleko idące plany aneksyjne. W każdym razie nie ma on sympatyków w obozie demokratycznym rosyjskim. „Rusk. Słowo" w swojej korespondencji z Londynu występuje z rewelacjami, które abstrahując od ich ścisłej autentyczności, mogą wywołać zaniepokojenie wśród rosyjskiej opinji publicznej. Wedle tych rewelacyj, które korespondent „R. Słowa" obiecuje udowodnić oryginalnymi dokumentami, p. Dmowski od nadmiernej wiary w Rosję miałby obecnie przejść do skrajnie przeciwnego sceptycyzmu w siły Rosji i osnuć plan bardzo daleki od poprzedniego planu autonomji Polski. Czekamy tak szumnie zapowiedzianych oryginalnych dokumentów londyńskiego korespondenta".

Tendencyjne wieści.

„Lokalanzeiger" zapewnia, że stronnictwa większości w parlamencie niemieckim uznają zasadę, iż polakom udzielone być winno prawo swobodnego stanowienia o sobie, nawet na ten wypadek i niebezpieczeństwo, że większość polaków ponownie oświadczy się za przyłączeniem do Rosji.

Ponieważ — pisze w dalszym ciągu wymieniony dziennik — Niemcy nie dążą do nabytków na wschodzie, a zdążają prawie wyłącznie do uzyskania dobrych gospodarczych i handlowo - politycznych stosunków z nową Rosją, przeto niemieckie koła poselskie nie będą uważały za szkodę Niemiec, jeżeli Polska politycznie ponownie zostanie złączona z Rosją.

Tendencyjności notatki powyższej dowodzić nie potrzeba. Kryje się w tem bezpodstawne twierdzenie, jakoby koła polityczne w Niemczech zrezygnowały z aktu 5 listopada 1916 r. i 12 września 1917 r. I chętnie zgodziłyby się na zwrócenie Polski — rewolucyjnej Rosji, w zamian za korzyści np. na Litwie i w Kurlandji i za możność regulacji wschodniej granicy Niemiec.

Jest to istotnie, życzeniem pewnych kół w Niemczech od chwili zajęcia naszego kraju, wątpić jednak należy, czy opinja tych kół będzie decydującą.

Nowa sztuka Tadeusza Rittnera.

W ubiegłym tygodniu na scenie wiedeńskiego teatru nadwornego odegrano nową sztukę Tadeusza Rittnera pod tytułem „Ogród młodości" (Garten der Jugend"). Jest to przepiękna baśń fantastyczna, osnuta na reminiscencjach, jakie się tłoczą w umyśle bohatera sztuki, gdy rzuci okiem w przeszłość na uciekającą młodość i tragedję zbliżającej się starości. W duszy płonie jeszcze pragnienie wyczerpania uciech młodości, zaspokojenia ciekawości reszkami niezużytych wrażeń.

Bohaterem sztuki jest król, który, bojąc się starości, każe przybocznemu medykowi podawać sobie napój czarodziejski, zapewniający wygląd młodości. Aby sprawdzić na sobie skutek leków, król udaje się ze swoim medykiem, Sylviuszem, do posiadłości wiejskiej damy swego serca, od której jednak zaniedbał swego czasu uzyskać pocałunku miłosnego. Niewiasta owa tymczasem zestarzała się i trzyma u siebie na straży swoich wdzięków dwóch zazdrosnych starców.

Ale obok chatki żyje w dworku cudna szesnastoletnia jej córka, która wyglądem swoim przypomina królowi jego pierwszą miłość. Król zobaczył zmarszczki na twarzy swej dawnej wybranej dopiero w chwili, gdy ujrzał córkę Juljannę. Ale Sylviusz, który kocha królowę, na prośby jej zostawia króla bez odmładzającego trunku.

I wówczas to poznała mała Juljanna, że ów pna jest stary. Ale gdy nadchodzi królewicz, wysłany przez matkę w tropy za ojcem, pada on ofiarą złudy, uważając dawną miłość ojca za swoje przeznaczenie.

Trunek, sporządzony przez medyka Sylviusza na obczyźnie, nie działa i król powraca z ubielonym włosem do domu, aby przyjąć do domu, jako synowę, Juljannę, którą syn jego z domu matki wyprowadza. I czuje się szczęśliwym, że może życia dokończyć wśród innych wrażeń. Z bohaterskiego młodzieńca stał się ojcem swego ludu.

Baśń opowiedziana jest w ciepłym tonie poetycką prozą, owianą symbolistycznymi nastrojami. Talent Rittera wypowiedział się tu w pełni siły i dramatycznego wyrazu.

Sztuka, znakomicie grana, zdobyła świetne, jak zawsze, powodzenie. Byłoby ze wszech miar wskazane, aby scen ypolskie co prędzej piękny utwór naszego wybitnego autora wprowadziły na repertuar.

O książki dla młodzieży.

Przeglądając corocznie wydawnictwa gwiazdkowe dla młodzieży, zawsze doznaję jednakowo przykrego wrażenia: oto najwybitniejsi pisarze polscy trzymają się, z małymi wyjątkami, na uboczu od pracy dla tego pokolenia, które niedługo będzie musiało zastąpić nas w niesłychanie trudnem i skompletowanem zadaniu odbudowywania i bronienia niepodległej Ojczyzny.

Gdzieindziej rzecz ta przedstawia się inaczej.

We Włoszech Amicis, w Norwegji Selma Lagerlöff dowiedli, że nawet ogromne talenty nie uważają sobie za ubliżenie nie zniżania się, bo to niewłaściwe określenie, lecz dostosowywania do pojęć młodzieży.

Oboje stworzyli arcydzieła, które jednakowo wzruszyć i zachwycić potrafią zarówno ludzi dorosłych, jak i najmłodszych czytelników.

I książki tego typu mnożą się zagranicą z roku na rok, a poziom ich nieustannie wzrasta i poziom intelektualny, uczuciowy i estetyczny młodych pokoleń.

U nas dopiero w ostatnich latach rozpoczął się niejaki ruch w tym kierunku.

Śliczne książki Marji Konopnickiej, egzotyczne opowieści Wacława Sieroszewskiego, mądre i w wysokim stopniu pedagogiczne utwory urodzonego pisarza dla młodzieży, Janusza Korczaka, wreszcie wspaniała powieść Sienkiewicza „W pustyni i puszczy" — oto dorobek lat ostatnich, dorobek tak niezwykle piękny, że on sam może być uważany za początek rewolucji: w zakresie naszej literatury pięknej dla młodzieży.

Ale nie powinno się na tem poprzestać.

Twórczość dla młodzieży powinna stać zawsze na najwyższym poziomie artystycznym, gdyż, o ile zła książka dla dorosłych czytelników jest szkodliwą, to zła książka dla młodzieży bywa czasami czemś więcej, może się stać wprost klęską.

Niema silniejszych wrażeń, niż te, któr odnosimy w młodości, w okresie pierwszych ślicznych naszych zadziwień i uniesień.

O wpływie książek na rozwój dusz młodzieńczych mówił już tak wymownie Mickiewicz w IV-ej części swoich „Dziadów", tak gorąco przestrzegał pedagogów przd niebezpieczeństwem rozwijania w uczniach zamiłowania do niewłaściwej w ich wieku lektury, że po nim trudno zdobyć się na argumenty równie silne.

Jako wieloletni nauczyciel w szkołach średnich, niejednokrotnie przekonałem się, jak trudno jest unormować lekturę uczniów.

Niepodobna jest przecież karmić ich tylko utworami dawniejszymi, które ze współczuciem często nie mają nic wspólnego.

Trudność ta zwiększyła się jeszcze z odzyskaniem przez nasz naród niepodległego bytu, gdy wiele z tych arcydzieł literatury, które w dawnych warunkach pokrzepiały i hartowały nas w niewoli, stanie się obecnie jedynie pię-

---

8)

Wojciech Kossak.

O Grottgerze.

(Dokończenie).

A pochód na Sybir — jedno z dzieł najwięcej dojrzałych formą i wykonaniem. Czy to nie jest symfonją inną zupełnie szaro-zimnych tonów, obłoków niskiego nieba, szaro-ciepłych szyneli na tle śniegu o zielonawo-szarych odcieniach. A wszystkie te półtonowe walory, podkreślone ciemnym zimowym włosem kozackiego chmyza i papachą baranią kozaka. Widzę ten obraz kolorowy. Nie mam chwili wątpliwości, co do jego tonu i poszczególnych walorów, a przecież nie mam tego barw widzenia, przy innych, nawet doskanełych utworach sztugi graficznej.

Dlaczego Grottger ograniczył swój materjał malarski do kredki białej i czarnej? Na to trudno odpowiedzieć. Może to instynkt nieświadomy pchnął go na tę drogę, aby tych kilku lat nie tracić na borykanie się z kolorem i módz zostawić nam chociaż to, co zdołał wykonać. Opanowanie techniki olejnej, rozumienie wogóle, co za olbrzymią wagę ma „la maine doeuvre" potrzebuje lat wielu, u jednych mniej, u innych więcej. Znam i takich, między bardzo znanymi i głośnymi, którzy nigdy tego nie pojmą. Z chwilą, gdy Grottgerowi przeznaczonem było młodo umrzeć, byłby nam zostawił prawdopodobnie rzeczy w kolorze i w technice malarskiej jeszcze niedociągnięte. A i spuścizna jego byłaby pewnie mniej bogatą. wobec nieuniknionych zwątpień i desperacji, przez które każdy z nas co chce z tych glin kolorowych stworzyć światło dnia i życie — przechodzić musi.

***

Jako rysownik-malarz operuje tymi dwoma tonami po mistrzowsku, wydobywa różnicę materji z łatwością i wirtuozją zadziwiającą, np. „z wojny", ten fragment kościoła, w którym wojsko rozkwaterowano. Kamienne mury są kamieniem, Chrystus drewniany, obwieszony ładownikami — metal karabinów i bębnów, wszystko ma swoją powierzchnię albo ziarnistą, albo gładką, albo włochatą, a osiąga to środkami najprostszymi, bo przecież w rysunku innych niema.

W czem jest równie zadziwiający i ma się wrażenie, że mu to łatwo przychodziło, to wyrazy jego figur i związek między ich uczuciami i ruchami. Grupa oficerów, asystujących przy losowaniu rekruta — jest tego doskonałym przykładem. Na pierwszym planie siedzi oficer tyłem do nas zwrócony, i chociaż niewidać jego twarzy, nikt nie ma wątpliwości, że właśnie on współczuje z nieszczęśliwą matką, bo przeczuwa, że jej syn wyciągnie bilet fatalny.

A jak wyborny w śmiertelnym strachu jest szpieg, którego żołnierze rewidują

Są w „Wojnie" karty skomponowane tak, że wystarczyłyby na wielkie obrazy w rodzaju Rochgrossa albo Flamenga. Nasuwa mi się wizja tych dwóch małych dziewczynek w rozwalonym granatami domu; wśród odłamków czerwonej cegły, żółtego tynku i ciągnących się jeszcze niebieskich smug strzałów, leżą trzy trupy — ofiary żołnierskiego gwałtu. Ta młoda matka ranna, czy zabita z bujnemi rozsypanemi blond włosami, w poszarpanej przez żołdaków koszuli — jest zupełnem już wyzwoleniem się ze wszelkiej afektacji, albo konwencjonalizmu, który w kobietach Grottgera nawet jeszcze w Polonji nieco się odzywa. Ale bo też trzeba było jego nieszczęścia, aby tak krótkie życie przeżyć całe za panowania krynoliny. I nie widzieć innej sylwety, ubranej kobiety, jak z tą potworną klatką drucianą, zasłaniającą ją począwszy od stanu.

Krynolina wyłączała współczesną jej kobietę z jakiejkolwiek roli w dziele sztuki, jako model lub motyw i była hamulcem nieznośnym. Dowodem tego to ta młoda matka przed posągiem Napoleona umierającego. Jest w krynolinie i odrazu robi z tej przepysznej kompozycji ilustrację.

Są „w wojnie" karty świetniejsze i słabsze, jak w każdym dziele sztuki traktującym tyle różnorodnych motywów, z których jedne więcej, drugie mniej indywidualności malarskiej artysty odpowiadają. Całość jednak osiąga zamierzony cel i daje wspaniały skończony poemat. Na usterki przymknąwszy oczy, mamy „Wojnę" z całą jej ohydą, mordem, gwałtem, profanacją kościołów, świętokradztwem, pożogą i nędzą, a ludzi hjenami i bestjami. My, co jeszcze wyjścia z tej doliny łez nie widzimy, wiemy, jak w tych kartonach wszystko intuicją wielkiego artysty i poety jest odczutem.

W „Lituanji" jest już u zenitu tego rozwoju, jakiego mu przeznaczenie dożyć pozwoliło. Aby się dostać do Panteonu wybranych, nie ilość dzieł stanowi — jedno wystarczy za wiele. Jeżeli w „Polonji" w Warszawie" i w „Wojnie" jest jeszcze tu i owdzie ilustratorem, to „Lituanja" jest szeregiem obrazów przepysznych, gdzie niema już nic powierzchownego i płytkiego. Jest ciągłość i harmonja, nic nie wychodzi poza ramy i jak technika jest znacznie więcej syntetyczną, jeszcze więcej malarska, tak też i przeprowadzenie tematu na miarę i takt nadzwyczajny.

Sygnał do wymarszu. Wystraszona baba budzi swojego chłopa, bo za szybą lepianki stuka złowroga ręka. Znakomity obraz. Cudowny obrazek Matki Boskiej Ostrobramskiej błyszczy złoconą blachą w cieniu izby, to ten lajtmotif, co w końcowym obrazie glorją jasności rozświeci ciemność nerczyńskiej katorgi.

***

A „Bitwa". Bitwa desperatów tak zaciekłych jak ich psy. Idą na śmierć. Wszyscy. W czem to leży, dlaczego się to odczuwa?

Jeszcze jedną charakterystyką sztuki Grottgera jest rola ręki w jego kompozycji, pomijając, że ją doskonale rysuje, (a my malarze wiemy, że to niełatwo), ale są one u niego przytem ogromnie żyjące i mówiące. Jak przerażoną, jak tragiczną jest ręka tej biednej baby, co budzi męża na śmierć. A brat Furtjan z łbem przez tonsurę krwawą chustą obwiązany, co kapelanem był pewnie w oddziale Bosaka, albo jakiego Kruka, co z taką mocą i wściekłością obraca ogromnym kluczem w zardzewiałem zameczysku, skasowanego kościoła, jakgdyby go wkręcał w gardziel carską.

Belgijski krótki karabinek z długim bagnetem w silnej polskiej pięści, to jego ukochany motyw, to jego wyznanie wiary. Zauważcie, z jaką pasją żołnierską broni tej strzeże, ranni jej nie wypuszczają z dłoni, zabici jeszcze szyję kolby skostniałymi palcami ściskają.

***

Miałem dwóch starych przyjaciół, dwóch Marcelich, Marceli Guiski — rzeźbiarz i Mar-

łknym i zawsze świętym wyrazem narodowego przeciw tej niewoli buntu, czy protestu.

Ale w Polsce niepodległej powstać muszą nowe kierunki wychowawcze i, co za tem idzie, nowa literatura dla młodzieży.

Tępić winniśmy za wszelką cenę w duszach młodego pokolenia ów gorzki, dojmujący smutek, który dawniej był naturalnym wynikiem naszej doli, ale który obecnie mógłby szkodliwie oddziałać na hart i energję idących w życie pokoleń.

Mesjaniczne marzenia naszych wieszczów, które kiedyś były ostatnią deską ratunku dla udręczonych niewolników muszą być zrównoważone przez nowe hasła, przez hasła, realizujące Polskę „z krwi i ciała".

Jakiegoż talentu potrzeba, by zrównoważyć wpływy najgenjalniejszych naszych poetów!

Zadanie to spada całym swym ciężarem na naszą „Młodą Polskę". Powinna je zrozumieć do głębi, powinna odczuć, jako swój obowiązek narodowy.

Ale zorganizowanie pracy najwybitniejszych naszych pisarzy w tym kierunku powinno stać się jedną z najpoważniejszych trosk tych czynników, które przez państwo powołane zostały do ujęcia w swe dłonie steru w swe dłonie, steru naszej oświaty i wychowania publicznego.

Rzucam projekt: przy Departamencie oświecenia publicznego powinna, mojem zdaniem, powstać osobna komisja, któraby się tą sprawą zajęła wszechstronnie. Do komisji tej wejść powinni, obok pedagogów, również literaci i wydawcy polscy. Młodzież powinna czytać książki, wydawane i polecane przez tę komisję.

W broszurze, którą w tej chwili właśnie opracowuję, wyjaśnię projekt mój szczegółowo; dzisiaj korzystam tylko z okazi, by myślą swoą podzielić się z szerszym ogółem i wywołać w tym przedmiocie dyskusę.

Dobrzeby było zwłaszcza, żeby projekt mój omówiony został na zjeździe nauczycielstwa polskiego, który odbędzie się w Warszawie w pierwszych dniach stycznia roku przyszłego. **Leon Rygier.**

Artyści polscy za granicą.

W Hadze odbyło się otwarcie wystawy prac artysty malarza p. Stanisława Czajkowskiego, który został zaskoczony przez wojnę w Holandji i pracuje tam do tej pory. P. Czajkowski, wychowanek Akademji krakowskiej i szkół paryskich, należy do kolonji artystycznej krakowskiej i jest członkiem „Sztuki".

Wystawa, na której uroczyste otwarcie przybyli dyrektorowie muzeów miejscowych, oraz holenderski minister oświaty, obejmuje kilkadziesiąt prac świetnego artysty, o tematach po części polskich, po części holenderskich. Wspaniale wydany katalog ilustrowany poprzedza przedmowa pióra jednego z wybitnych krytyków holenderskich Iil de Boëra, zawierająca życiorys artysty i charakterystykę jego wybitnie indywidualnej twórczości.

Publiczność holenderska ma bodaj po raz pierwszy możność zapoznać się z najnowszem malarstwem polskiem w zakresie pejzażu, którego tak oryginalnym przedstawicielem jest St. Czajkowski. Prasa przyjęła wystawę z wyróżnieniem, a nadzwyczaj pochlebna jej ocena znalazła echo i w dziennikach niemieckich.

Warszawa.

Kalendarzyk.

Rocznice. Dziś 23 grudnia 1595 r. Ogłoszono w Rzymie akt uroczysty przyjęcia kościoła ruskiego w Polsce na łono kościoła katolickiego.

1750 r. Urodził się Fryderyk August, król saski, książę warszawski.

1864 r. W Berlinie zapadł wyrok na uczestników powstania polskiego.

Imieniny. Dziś Wiktorji P. M.
Jutro Wigilja. Irminy.

Pogrzeb ś. p. dr. Brudzińskiego w Skolnikach.

Wczoraj o godz. 12 zjechało do Skolnik pod Teresinem grono osób, celem oddania zmarłemu rektorowi Brudzińskiemu ostatniej posługi. Około godziny 1-ej wyniesiono z miejscowego kościoła zwłoki i po drodze usłanej gałązkami świerkowemi zaniesiono w asystencji duchowieństwa na pobliski cmentarz.

Tam po przemówieniu ks. Marcelego Nowakowskiego, zabrał głos przedstawiciel młodzieży stud. L. Serafinowicz, składając zmarłemu ostatnie pożegnanie.

Po skończonych obrzędach brat zmarłego podejmował w swym dworze uczestników pogrzebu, wśród których byli obecni przedstawiciele ministerjum oświaty pp. Nawroczyński i Gąsiorowski, rektor, dziekan i sekretarz uniwersytetu, kuratorka szpitala im. Karola i Marji p. Zofja Szlenkierówna i grono studentów uniwersytetu, oraz przyjaciele i znajomi zmarłego.

Etaty nauczycielskie.

(wywiad z radnym Czarneckim).

Nauczyciele miejscy, jakkolwiek nigdy hojnie nie opłacani, mieli jednak przed wojną zapewniony byt, otrzymując minimalnie po 1080 rb. rocznie. Suma ta, przy ówczesnej cenie produktów pierwszej potrzeby, dawała nauczycielom możność utrzymania się.

Po objęciu szkolnictwa miejskiego przez obecny magistrat, pensje nauczycieli zostały obniżone do 600 rb. Zniesione zostały również emerytury, i sprawa ta do dzisiejszego dnia pozostaje otwartą.

Że obecnie pensja nauczycieli nie wystarcza nawet dla nieobarczonych rodzinami, nie może być wątpliwości, magistrat jednak na wszelkie przedstawienia w tym kierunku pozostał głuchy.

W dniu 27 lipca do Rady miejskiej wpłynął wniosek rad. Czarneckiego w sprawie uregulowania etatów nauczycielskich, w dniu zaś 29 listopada zgłoszony został drugi wniosek domagający się załatwienia poprzedniego.

Na skutek tego magistrat opracował projekt reformy etatów nauczycielskich.

W myśl projektu tego najmniejsza pensja nauczycielska wynosić ma 2200 marek rocznie i obejmie wszystkich nauczycieli etatowych, tak w szkołach dla dzieci polskich, jak i żydowskich. Podwyżka nie będzie dotyczyła nauczycieli przedmiotów specjalnych, płatnych według wyższej skali.

Projekt magistracki nie przewiduje jednak załatwienia sprawy emerytury, ani automatycznych podwyżek, wskutek czego znowu mamy do czynienia z chwilowym tylko „załatwieniem" sprawy, co weszło już w system magistracki. W ten sposób załatwiona sprawa będzie musiała wcześniej czy później znowu stać się aktualną, tembardziej, iż podniesienie pensji nie nastąpiło w wysokości żądanej przez nauczycielstwo miejskie — 3 tysiące marek.

Przy obecnem postawieniu sprawy jedyną pociechą nauczycieli jest to, że Rada miejska wniosku magistrackiego nie uchwali, polecając opracowanie nowego projektu specjalnej komisji.

Tego domagają się nauczyciele.

W obronie „m".

Żyjemy w czasach, które mają tę właściwość, iż pogrążyły całe narody w „robieniu" historji. My ze swej strony, jak na polaków przystało, nie pozostajemy w tyle za innymi. I my robimy — z rzeczy wielkich małe i odwrotnie. O dowody nie trudno. Nie tak to dawno, jak na łamach prasy stołecznej toczyła się ożywiona polemika na temat — królewski czy królewsko-polski sąd okręgowy. Nie chcąc więc zrywać z tradycją, jako prawy polak, pozwolę sobie na poruszenie sprawy, która niewątpliwie ogół rodaków żywo zainteresuje.

Pisma krakowskie donoszą, że Akademja wreszcie ustąpiła i postanowiła zmienić swą pisownię, wykreślając z alfabetu literę „m", jako zgoła w czasach obecnych zbyteczną.

Uzasadnienie tej reformy jest następujące:

„Ponieważ niema zgoła mąki, mleka, masła, mięsa, marchwi, mamałygi, makaronu, margaryny, miodu, mięczaków, mlewa, maku, mydła, migdałów, maślanki, malin, mieszaniny, moszczu, ani nawet manny, nie mówiąc już o takich rzeczach, jak marcypany, makolągwy, móżdżek, marmolada, morele, Maggi, minogi, madera, maślarz, mizerja i miętówka, czemu zbyteczne „m" ma niepotrzebnie zajmować miejsce w alfabecie?

Nie warto go chyba, kończy Akademja, zachowywać dla mytów, mrzonek i jednych jedynych... mac!"

Otóż występuję z protestem przeciw krzywdzeniu litery, na którą zaczyna się najcudniejszy wyraz — miłowanie.

Zali nie dość, by zachować to biedne „m"?

Powątpiewających jednak, mimo to, zapytam, czy mogą mi przeciwstawić piękniejsze, świętsze uczucie nad miłość?

Pewien jestem, że znajdą się i tacy, którzy doniesienie prasy krakowskiej wezmą za żart.

I przeciw temu protestuję.

Z liter można kpić, lecz z miłością niema żartów.

Jeśli tych dowodów mało, to proszę się przyjrzeć naszej gospodarce miejskiej.

Zali nie miłość kieruje Sekcją zaopatrzenia?

Śmiejecie się! A tu płakać należy. Miłująca nas Sekcja zaopatrzenia, z racji nadchodzących świąt Bożego Narodzenia, przez „miłość" bliźniego dostarczyła do sklepów sekcyjnych, poza zapałkami, które się nie chcą palić i marmoladą, której niema, przynajmniej w większości sklepów — śliwki, raczej palone (na węgiel), niż suszone, ale zawszeć to śliwki.

A wilja bez śliwek, to nie wilja. Któż zresztą, jeżeli nie my, mamy coś do powiedzenia o miłości, my, którymi dziś cały świat się interesuje i kocha, b. kocha...

Ramy niniejszego nie pozwalają mi na przytoczenie wszystkich przykładów. Miłość, miłość i miłość. Nawet na rogach, w zaułkach miejskich... W imię miłości więc zaklinam was, magowie krakowscy, zostawcie „m" w spokoju, biorąc z nas przykład, z nas, którzy przez tę samą miłość bliźniego znosimy niezaradność miljona sekcyj i podsekcyj, oraz bezczelność całych i pół-paskarzy.

f-ki.

Bez gwiazd i gazu.

Ileż to cichych tragedyj rozgrywa się dziś na ulicach Warszawy, pogrążonych w bezgwiezdnych ciemnościach nocy.

Snują się oto ludzie pojedyńczy, parki i gromadki w różnych kierunkach. Znają adresy i cele swych dążeń, a nie mają możności dotarcia tam, kędy dotrzeć pragną. Są jak ten naród, co zignorował swe proroki i błądzi poomacku, nie poznany, i nie zrozumiany i sam nic nie wiedzący.

— Gdzie jestem? Co to może być za ulica? Tego domu wczoraj tu nie było! Czy to pan, panie Walery? Tu gdzieś powinien być mostek Mężu, nie wleź na milicjanta! Ta ulica się jakoś wydłużyła? Dosztukowali ją, czy co? Historja z tym gazem... Pewnie znowu Życki. Że też niema na niego... O Jezu, mój nos!

Słowem: żale, skargi, złorzeczenia rozlegają się w nocnej ciszy.

Lecz nie zawsze kończy się na deklamacji.

Bywają zdarzenia, przykre i bolesne. Tem przykrzejsze, że sprawcy nie widzą się wzajem. Poznają się niekiedy dopiero wówczas, gdy okaże się, że urzędnik zmieszał z błotem swego szefa, przyjaciel domu obił głowę domu, a X. w pełen uprzejmości i wylania sposób przedstawił się Zetowi, którego miał za ostatniego łotra na widzianego nigdyby mu ręki nie podał.

Zdarza się również, że porozumienie nie da się osiągnąć. Wówczas przeciwnicy idą szukać milicjanta, by spisał protokuł. Zwyczaj atoli, nietylko, że milicjanta nie znajdą, ale sami się gubią.

A propos tego w kawiarni posłyszałem wczoraj rozmowę taką:

— Wyobraź pan sobie, idzie dziś w nocy jakiś bydlak, macha przed sobą kijem, trafia mnie w kapelusz, nie mówi przepraszam, idzie dalej, łapię go za palto, ale wyrwał się, zostawiając mi guzik w ręce. Gonię łotra...

— Nie mów pan dalej, tylko oddaj pan mój guzik, bo ja to palto w Wiedniu kupiłem.

Szczęście, że to był pan.

Przyjęcie noworoczne w Radzie Regencyjnej.

Dowiadujemy się, że Rada Regencyjna w dniu Nowego Roku przyjmować będzie życzenia noworoczne w południe w Zamku Królewskim.

Związek miast.

W dniu 5 i 6 stycznia roku przyszłego odbędą się w Warszawie obrady komisji powołanej do organizacji związku miast.

Jako przedstawiciele miast prowincjonalnych w obradach wezmą udział: radny Kazimierz Wosiński (Sosnowiec) Nadburmistrz inż. Skulski i W. Józef Sachs (Łódź), prezydent dr. Marczewski (Częstochowa), radny Sekutowicz (Lublin), prezydent B. Nowicki (Piotrków), wiceprezydent Dębowski (Radom) i prezes Rady miejskiej Wyganowski (Kalisz).

Komisja organizacyjna zajmie się zorganizowaniem biura informacyjnego, rozważeniem sprawy aprowizacji miast, oraz przystąpienia nowych miast do związku.

Pomoc dla prowincji.

W miesiącu bieżącym Rada gł. opiekuńcza wydała zaliczeń radom opiekuńczym prowincjonalnym na sumę ogólną mk. 236,645 w tej liczbie przeznaczono dla centrów fabrycznych i miejscowości bardziej zniszczonych sumy znaczniejsze, jako to: dla powiatu Błońskiego i miasta Żyrardowa mk. 25,750, dla m. Sosnowca mr. 10,100, dla m. Częstochowy mk. 10,100, dla okr. Łódzkiego mk. 25,000, dla m. Łodzi mk. 75,000, dla pow. Warszawskiego mk. 28,000. inne rady opiekuńcze, działające na terenie okupacji niemieckiej w miejscowościach mniej zniszczonych otrzymały sumy mniejsze.

Krasomówstwo a gaz.

Na ostatniem posiedzeniu wydziału apelacyjnego cywilnego przewodniczący sędzia Kierski zwrócił się po rozpoczęciu sesji do adwokatów, zwracając im uwagę, że wobec braku gazu (sala oświetlana jest gazem) i niemożności rozpraw przy świetle, wskazana jest możliwie największa treściwość w przemówieniach stron.

Wskazówka przyjęta została do wiadomości i sesję, choć mniej, niż zazwyczaj krasomówczą, ukończone za dnia.

Sekcja gospodarcza R. G. O.

W początku 1916 roku przy wydziale dobroczynności Rady Gł. Op. powstała sekcja dostaw, która przyjmując obstalunki od władz okupacyjnych, dostarczała jednocześnie zarobków szwalniom i warsztatom.

W drugiej połowie roku bieżącego sekcja dostaw została przekształcona na sekcję gospodarczą, składającą się z dwóch działów: bławatnego i żywnościowego. Odbiorcami sekcji są głównie instytucje obywatelskie i dobroczynne na prowincji (rady opiekuńcze), szpitale i t. p.

Mając na celu przeciwdziałanie spekulacji sekcja gospodarcza sprzedaje towary radom opiekuńczym tylko na podstawie każdorazowego piśmiennego zamówienia, ewentualnie, upoważnienia do zakupu.

W m-cu ubiegłym sekcja gospodarcza sprzedała radom opiekuńczym prowincjonalnym i instytucjom dobroczynnym towarów żywnościowych za sumę mk. 49,879 i towarów bławatnych za sumę mk. 66,580.

Ogółem za sumę mk. 116,459.

Święta w sądach.

Wczoraj sądy były czynne ostatni raz przed świętami. Wznowienie pracy sądowej nastąpi w przyszły czwartek.

Kalendarz Pogotowia.

Wyszedł z druku Kalendarz Pogotowia Ratunkowego na 1918 r. Cena 4 mk.

Kalendarz zawiera bogaty dział informacyjny, uwzględniając przedewszystkiem nowopowstałe instytucje państwowe oraz miejskie, a więc Radę Regencyjną (patent 12 września. Mianowanie Rady Regencyjnej. Skład Rady. Ministerja); Radę miejską i magistrat (prezydjum i członkowie magistratu. Skład osobowy Delegacyj do wydz. mag. i t. d.); Ministerja i t. d.

Nadto uwzględniono szeroko pisma, biblioteki oraz dział adresowy.

Kalendarz, mimo zwiększonych wydatków nakładowych powiększono co do treści i objętości, liczy on bowiem przeszło 500 stronic druku i uzupełniony jest planem Wielkiej Warszawy znaczniejszych rozmiarów.

Kursy odbudowy kraju.

Prowadzone i utrzymywane dotychczas przez wydział budowlany Rady Gł. opiekuńczej kursy odbudowy kraju, z powodu zamierzanej w najbliższym czasie likwidacji tego wydziału, mają być przekazane Ministerjum spraw wewnętrznych.

W sprawie tej postanowiono zwrócić się do tego Ministerjum z odpowiednim wnioskiem.

---

celi Krajewski — malarz. Na ich rękach umarł Grottgier. Oni z nim pojechali do Amélie les bains. Młodym byłem człowiekiem bardzo, gdy w mej pracowni na Avenue de Viliers Gujski modelował biust jednej z naszych wielkich pań, a Krajewski ją malował. Opowiadali mi dużo o Grottgierze, którego kochali jak brata.

Była to natura bujna, szczera jak złoto i o złotem sercu. Kochał ojczyznę całą duszą, ale i życie także. Muzyka Chopina doprowadzała go do uniesienia, kobiecość także.

***

Ale i one go kochały.

Młody, piękny, niedbający o pieniądze nawet gdy je miał, był w stanie jak Gasti Belza bohater Wiktora Hugo, dać wszystko „pour un sourire, pour un seul mot". I w tej wiernej przyjaźni, w tem głębokiem przywiązaniu tych dwóch zacnych ludzi miałem najlepszy dowód jakiego dziwnego uroku człowiekiem musiał być Grottgier. Zdrów i silny, nigdy nie chorował. Raz w upalny dzień na poddaszu swojej pracowni na Rue Bonaparte, aby się ochłodzić, nagi jak Bóg grecki położył się przespać na ceglanej podłodze, wstał z zarodkiem śmierci w płucach.

***

Wystawa międzynarodowa 1867 roku w Paryżu, maj. Ten cudowny maj Francji, pełen kwiatów i kobiet jak kwiatów. Na wózeczku, pchanym przez posługacza, Grottgier dogorywający już na wyjezdnem do Pai. Nieodstępni jego wierni młodzi przyjaciele oba Marcelki przy nim. Pieniądze... Sława... Cesarz Franciszek Józef zakupił wojnę. 20 rulonów napoleondorów wypłacono właśnie. Deszcze złota...

W milczeniu posuwa się ten orszak z wózkiem wśród słońca, kwiatów i radości życia. Wprost ku nim jak wiosna pachnące młodością idą śliczne paryżanki w lekkich, letnich sukienkach...

Grottgier zapatrzony długo za niemi głowę obracał, wreszcie ją pochylił, dwie ciężkie łzy stoczyły się po zapadniętych policzkach. „Kobiety najdroższe..." — szepnął.

***

Może być, że w Panteonie polskim będzie jak w Krakowie Wawel i Skałka dla królów pierwszy, dla wodzów druga. Grottgier będzie tam, gdzie królowie ducha polskiego, tam, gdzie Mickiewicz, Chopin, Słowacki.

***

I mówię to, jak malarz o malarzu (polski o polskim), bo Grottgier to symbol energji narodu i mocy wobec katów i gnębicieli. Nie skarży się „Z dymem pożarów", nie błaga płaczliwie Pana Boga o zmiłowanie.

Jest „buntowszczykiem" o pięści wprawdzie bezbronnej, ale potężnej. Duchem czynu jest, żołnierzem w służbie ojczyzny przez całe swoje krótkie życie. Mogą sobie rozmaite „Mangi" wyciągać paralele między „Wojną Goja a wojną Grottgera", mogą szukać dziur na całem i wielkiem, mędrkować jak im się podoba. Instynkt narodu jest niezawodny i dzień dzisiejszy jest tego, pocieszającego w dzisiejszych smutnych czasach objawu, dowodem.

Grottgier był duszą tego narodu, inkarnacją świetlaną, zjawą opromieniającą wszystkie jego męki, ale i jego dzielność.

ŁÓDŹ.

Kronika łódzka.

24-ty grudnia — Dzień Żołnierza Polskiego.

Zbliża się chwila, gdy przy stole wigilijnym, przy światłach choinek, zjednoczą się wspólnie rodziny, tradycyjnym dzieląc się Opłatkiem, serca mocniejszem uderzą tętnem, uczucia wezbraną popłyną falą, ku drogim istotom, co nie są w tej chwili z nami.

Nasz polski żołnierz do jednej wielkiej naszej należy rodziny! Niechaj więc odczuje, że Polska nie zapomina o dzieciach swoich, że w chwili, którą spędzamy w rodzinnem gronie On nie zostaje pominięty. Dzień Wigilijny niech będzie Dniem Żołnierza Polskiego!

Uczcijmy ten dzień oznakami, ku pamięci Jego. Niech wszystkie domy i wszystkie sklepy przyozdobią swe okna nalepkami. Niech Orzeł rozpostrze swe skrzydła opiekuńcze w domach naszych jako oznaka pamięci naszej. Gwiazdka żołnierska na choince powie dzieciom naszym o spełnionym czynie dla Ojczyzny.

Nalepki i gwiazdki są do nabycia w księgarniach i składach artykułów piśmiennych.

Z Rady Miejskiej.

Regulamin tymczasowy obrad Rady Miejskiej m. Łodzi uzyskał zatwierdzenie władz nadzorczych.

Z magistratu.

Następne posiedzenie magistratu odbędzie się w czwartek, 27 grudnia.

Z wydziału szkolnictwa.

Prace komisji kwalifikacyjnych zostały ukończone.

Za listopad i grudzień wszyscy nauczyciele szkół miejskich w liczbie 590 otrzymali pensje według etatów. Nauczyciele religji, robót i śpiewu otrzymali również nowe pobory.

Z komisji zakupów.

Komisja zakupów przystąpi zaraz po świętach do rozdawnictwa zeszytów dla dziatwy szkolnej w normie zwiększonej.

Dla ubogiej dziatwy szkolnej.

Pozostające w rozporządzeniu wydziału kwaterunkowego, a leżące bez pożytku, 500 sztuk szalików i 800 sztuk nauszników wydział kwaterunkowy uchwalił przekazać wydziałowi szkolnictwa do rozdania ubogiej dziatwie szkolnej.

Z oddziału opałowego.

Oddział opałowy magistratu, z powodu mrozów, sprzedaje narazie w dowolnych ilościach drzewo szczapowe po 1 mk. 80 fen. za pud

Niewykupione kwity na węgiel na grudzień i styczeń można będzie wykupić jeszcze do 5-go stycznia r. p.

Z miejskich sklepów.

Aby umożliwić ludności zaopatrzenie się na święta w przepisaną rację chleba, mąki i cukru, komitet rozdziału chleba i mąki zarządził, aby dziesięć miejskich sklepów z mąką i cukrem dzisiaj były otwarte do godz. 1-ej, a w poniedziałek do godz. 2-ej po poł.

Miejska sprzedaż papierosów.

W miarę otrzymywanych transportów papierosów, magistrat sprzedaje takowe w swych 9 sklepach komitetu rozdziału chleba i mąki, pozatem zaś oddaje je do sprzedaży kooperatywom, posiadającym patenty na sprzedaż papierosów.

W 9 sklepach miejskich papierosy sprzedawane są każdemu po 1—2 paczki za okazaniem legitymacji chlebowej.

Kąpiele dla dzieci szkolnych.

W listopadzie w miejskich zakładach kąpielowych wykąpano z polskich szkół miejskich początkowych 2825, z niemieckich 480 i z żydowskich 6190 dzieci.

Konferencja pedagogiczna.

Zapisy na „Konferencję pedagogiczną", organizowaną w dniach 28 — 31 b. m. przez okręgowego inspektora szkolnego, przy współudziale Stow. nauczycieli chrześcijan przyjmują się: od nauczycielstwa szkół publicznych okręgu łódzkiego —tylko w biurze inspektoratu (Południowa 4) w godzinach od 11 do 1 i od 4 do 6 wiecz., a od nauczycielstwa szkół łódzkich i wszystkich wogóle szkół prywatnych w okręgu w biurze inspektoratu lub w Stowarzyszeniu nauczycieli chrześcijan (Andrzeja 4).

Podwyższenie płacy pracownikom drukarskim.

Tutejsze Stow. pracowników drukarskich wystąpiło do właścicieli drukarń z żądaniem podwyższenia płacy pracownikom o 50 proc. Wobec żądań powyższych i w celu nie dopuszczenia do bezrobocia Stow. właścicieli drukarń i litografji zdołało osiągnąć wspólną ugodę ze Stow. pracowników, na mocy której pracownicy drukarscy otrzymali 40 proc. i 50 proc. podwyżki do ostatnio pobieranej pensji. przytem czas pracy został skrócony z 9 na 8 i pół godzin dziennie.

Dodatkowy przegląd ochotników.

Wobec tego, że przy listopadowym przeglądzie wojskowo-lekarskim nie stanęła pewna liczba ochotników, z powodu niedoręczenia na czas kart powołujących, zmiany adresu, choroby i innych przeszkód, zarządziła Inspekcja wyszkolenia dodatkowy przegląd, który się odbędzie 10 stycznia 1918 r. w jednym tylko Głównym Urzędzie Zaciągu, mianowicie w Warszawie, dokąd wszystkie inne posterunki zaciągowe odeszlą zgłaszających się ochotników jednym zwartym transportem.

W Łodzi ostatnim dniem zgłoszenia jest 8 stycznia 1918 r., w którym to dniu w południe odejdzie transport do Warszawy.

Gwiazdka dla żołnierzy polskich.

Komitet gwiazdkowy dla żołnierzy polskich otrzymał w dalszym ciągu na listy następujące ofiary: od lecznicy przy ul. Podleśnej mrk. 49; ze szkoły J. Prysewiczowny mrk. 112; ze szkoły M. Pruszyńskiej mrk. 114,96; od firmy „L. Spiess i Syn" mrk 16,50; z apteki Charemzy mrk. 10; z wydz. finans. przy urzędzie zgrom. kupców i kom. giełd. mrk. 28; ze szkoły C. Waszczyńskiej mrk. 15,90; z firmy L. Geyer mrk. 71; z 7-klas. zakł. nauk. Zimowskiego mrk. 88. z król. polsk. sądu pok. 7-go okręgu mrk. 4,50; z gazowni miejskich mrk. 100; z akc. Towarz. Grohmana mrk. 50; z 4-klas. szkoły miejskiej mrk. 31; z 8-klas. zakł. nauk. żeńsk. im. E. Orzeszkowej mrk. 50.18; z 2-go gimn. polsk. mrk. 6.

Wielki wieczór sylwestrowski.

Urządzany w Sali koncertowej przez Towarz. literatów i dziennikarzy polskich w Łodzi, Łódzką Orkiestrę Symfoniczną i Zrzeszenie artystów malarzy Wielki wieczór sylwestrowski zapowiada się doskonale. Udział w nim wezmą między innemi: Łódzka Orkiestra Symfoniczna, artyści Teatru Polskiego w Łodzi, soliści baletu opery warszawskiej, p. Olga Orleńska, doskonały bajko-pisarz i recytator, p. Benedykt Hertz i inni. Pozatem program zapowiada szereg atrakcji i niespodzianek. Malarze przygotowali masę karykatur, które objaśniane będą przez conferenciera wierszykami odpowiedniemi. Podczas zabawy odbędzie się turniej poetycki. Czynna będzie również poczta towarzyska. Deszcz confetti i race serpentin przypomną publiczności dawne wesołe zabawy. Nader interesująco przedstawia się również przygotowywana jednodniówka, która sprzedawana będzie, zamiast programu. Bilety można już nabywać w Czytelni Nowości Alfr. Straucha (Dzielna № 12). Tam również zamawiać można stoliki.

Teatr Polski.

W dowód uznania zasług, położonych przez Wincentego Rapackiego dla sceny i sztuki polskiej, dyrekcja Teatru Polskiego, łącząc się z nastrojem stolicy naszej, urządza w dniu 28 b. m. uroczyste przedstawienie z udziałem znakomitego jubilata. Dana będzie ulubiona komedja Fredry „Pan Jowialski", w której Rapacki kreuje typ staruszka polskiego, nieporównane arcydzieło sztuki aktorskiej.

W uroczystem przedstawieniu, obok jubilata i sił naszego teatru, przyjmie również udział wnuk znakomitego gościa, p. Jerzy Leszczyński.

REPERTUAR.

Sobota, d. 22 grudnia o godz. 4 po poł. po cenach najniższych „Oj młody, młody" komedja w 4 aktach Fredry (syna). — Wieczorem o godzinie 7 i pół „Dwaj malcy".

Niedziela, dn. 23 grudnia o godz. 3 pp. po cenach popul. „Noc listopadowa". — Wieczorem o godz. 7 i pół „Dwaj malcy".

Wtorek, d. 25 grudnia o godz. 3 po poł. po cen. popul. „Urlop małżeński". — Wieczorem o godz. 7 i pół „Noc listopadowa".

Sroda, dn. 26 grudnia o godz. 3 po poł. po cen. popul. „Oj młody, młody". — Wieczorem o godz. 7 i pół „Dwaj malcy".

Czwartek, d. 27 grudnia o godz. 3 po poł. po cen. popul. „Noc listopadowa". — Wieczorem o godz. 7 i pół „Dwaj malcy".

Piątek, dn. 28 grudnia o godz 7 i pół wiecz. uroczyste przedstawienie „Pan Jowialski".

Akademja Mickiewiczowska.

Dziś o godz. 3 po poł. w sali koncertowej (Dzielna 18) odbędzie się „Akademja Mickiewiczowska" ze współudziałem dyr. Teatru Polskiego p. St. Stanisławskiego, p. J. N. Millera, oraz Łódzkiej Orkiestry Symfonicznej pod dyrekcją Br. Szulca. Bilety od godz. 10 rano przy kasie sali koncertowej.

Koncert Bron. Hubermana.

W poniedziałek, dn. 7 stycznia 1918 roku w sali koncertowej odbędzie się IX koncert symfoniczny Ł. O. S. pod dyrekcją Br. Szulca ze współudziałem genjalnego skrzypka-wirtuoza Bronisława Hubermana.

Bilety są do nabycia w „Czytelni Nowości" Alfreda Straucha, Dzielna 12.

Z sądów.

Ustosunkowany.

W swoim czasie policja osadziła w areszcie za przestępstwo karne niejakiego Janczaka. Żona zaaresztowanego, Marianna Janczakowa, zbyt była przywiązana do swego małżonka, aby pozostawić losy jego w ręku opatrzności. Postanowiła poczynić starania, zmierzające do uwolnienia męża z więzienia. Za pośrednictwem „dobrego znajomego", niejakiego Kolywańskiego, zawarła poczciwa kobieta znajomość z 6-letnim Antonim Szkudlarkiem, którego do głębi poruszył los nieszczęśliwej żony. Oświadczył on, że posiada znajomości i stosunki w sferach miarodajnych i może załatwić zwolnienie Janczaka. Przytem tkliwy łaskawca zaznaczył jednak, że koszta, połączone ze staraniami, wyniosą 120 rb. Wierna żona uwierzyła słowom pośrednika i wręczyła mu, tytułem zaliczki, 20 rb. Jakież było zdziwienie Janczakowej, gdy się w trzy dni później dowiedziała, że sprawa idzie normalnym trybem i że męża jej... przewieziono do więzienia w Łęczycy. Zwróciła się wobec tego natychmiast do Szkudlarka i zażądała zwrotu 20 rb. Spotkała ją jednak kategoryczna odmowa. Teraz nie pozostało oszukanej kobiecie nic, prócz skargi policyjnej, którą też natychmiast podała. Na tej zasadzie Szkudlarka stawiono przed sąd, zarzucając mu oszustwo i wyłudzenie.

Na rozprawie oskarżony przyznał się do winy i tłomaczył swój czyn nędzą i potrzebą gotówki.

Sąd, po przesłuchaniu świadków, skazał ustosunkowanego młodzieńca za oszustwo na 2 miesiące więzienia.

Ofiary

złożone w „Godzinie Polski".

Na Towarzystwo „Ezro".

Dla uczczenia b. p. adw. Hermana Lańskiego, Bernardostwo Dobrzyńscy 10 mrk.

Na klinikę położniczą im. Sienkiewicza.

Dla uczczenia b. p. adw. Hermana Lańskiego, Bernardostwo Lańscy 10 mrk.

Na „Przytulisko" przy ul. Południowej 66.

Zamiast wieńca na grób b. p. Alicji Hirszbergowej, pracownicy firmy J. Hirszberg i Wilczyński 150 mrk.

Na klinikę przy ul. Sienkiewicza 83.

Zamiast kwiatów z okazji zaręczyn p. Dory Landau z p. Arturem Malcem, Markusowie Malc 5 mrk.

Z okazji 25-ej rocznicy ślubu Zygmuntostwa Lewi, Henryk Spiro 25 mrk.

Na żyd. Tow. opieki nad sierotami.

Zamiast kwiatów z okazji zaręczyn p. Dory Landau z p. Arturem Malcem, Markusowie Malc 5 mrk.

Na dom sierot im. Hertza.

Z okazji 25-ej rocznicy ślubu Zygmuntostwa Lewi, Samuel Abe 25 mrk.

Na „Bykur Cholim".

Z okazji zaręczyn p. Zofji Bronowskiej z p. Stefanem Kohnem zamiast kwiatów, lek. dent. R. Halpernówna 10 mrk.

Ostatnie wiadomości.

Komunikat niemiecki.

(wieczorny).

Berlin. (Urzędowo). Wielka Kwatera Główna donosi 22 grudnia wieczorem:

Z widowni wojny nie doniesiono nic nowego.

Sprawozdanie admiralicji niemieckiej.

Berlin. Urzędowo donoszą 22-go grudnia:

Nowe sukcesy łodzi podwodnych na obszarze blokady: 20,000 ton regestr. brutto. Wśród zatopionych okrętów znajdował się okręt o pojemności przeszło 2000 ton, podążający do Francji z ładunkiem tytuniu, stali i drzewa, jak również dwa wielkie parowce uzbrojone. Jeden z tych parowców został wytrącony z konwoju, silnie ubezpieczonego przez krążowniki, kontrtorpedowce i parowce rybackie.

Szef sztabu admiralicji.

Komunikat austrjacki.

Wiedeń. Urzędowo donoszą dnia 22 grudnia:

Wschodni teren walk:

Zawieszenie broni.

Włoski teren walk:

Ataki nieprzyjacielskie na Monte Asolone i wzgórza, przylegające od zachodu, rozbiły się.

Szef sztabu generalnego.

Wynik 7-ej pożyczki wojennej.

Berlin, 22 grudnia. (T. wł.) Ustalono wreszcie ostatecznie wynik siódmej pożyczki wojennej po upływie w dniu 20 listopada terminu subskrypcji polowych. Wynosi on 12,625,660,200 mk Przypuszczenie, iż wynik końcowy dosięgnie 12 i pół miljarda, wyrażone po uwzględnieniu wyniku tymczasowego, zostało tedy znacznie prześcignięte.

Przeciwko Kaledinowi.

Petersburg, 22 grudnia. (T. wł.) Doniesienie Petersburskiej Agencji telegraficznej: Komitet pierwszej armji na posiedzeniu, odbytem 18 grudnia wespół z przedstawicielami Rady ukraińskiej, uchwalił rezolucję, głoszącą, iż walka z Kaledinem o demokrację Wielkorosji i Ukrainy jest wspólnym obowiązkiem.

Ustąpienie Kaledina.

Londyn, 22 grudnia. (T. wł.) „Times" dowiaduje się z Petersburga, iż Kaledin i rząd wojskowy kozacki podali się do dymisji, ażeby umożliwić utworzenie się silnego ukraińskiego rządu narodowego.

Spisek k detów przeciwko rewolucji.

Petersburg, 22 grudnia. (T. wł.) — Doniesienie Petersb. Agencji telegraficzn.: Dzisiaj „Prawda" zaczęła ogłaszać dokumenty, dotyczące spisku kadetów przeciwko rewolucji. Pierwsza publikacja zawiera zeznania byłego docenta Gromowa, w którego mieszkaniu znaleziono setki odezw, podpisanych rzekomo przez robotników miedzynarodowych. Gromow za rozpowszechnianie tych odezw otrzymał pieniądze od Kokutowa i jego żony. Ks. Kokutow jest członkiem stronnictwa kadetów, zaś żona jego jest kandydatką stronnictwa kadetów do konstytuanty. — Jutro zostanie opublikowany dalszy ciąg tych dokumentów.

Odpowiedź komisarzy ludowych.

Petersburg, 22 grudnia. (T. wł.) — W odpowiedzi rady komisarzy do rewolucyjnego państwa ukraińskiego i miejscowej rady wojskowej w Petersburgu powiedziano m. in: Co do warunków, zaproponowanych przez Radę, to nigdy nie były one przedmiotem dyskusji lub zatargu, ponieważ rada komisarzy uznaje urzeczywistnienie zasad, zawartych w proponowanych warunkach. Pomija ona milczeniem istotny przedmiot zatargu, który stąd pochodzi, iż Rada popiera kontrrewolucję mieszczańskich kadetów i Kaledina. Porozumienie z radą komisarzy jest możliwe jedynie pod warunkiem, że Rada wyraźnie zrezygnuje zarówno z popierania Kaledina, jak i kontrrewolucyjnego spisku burżuazji i kadetów.

Nawiąz nie stosunków z Rosją'

Berlin, 22 grudnia (T. wł.). „Lokal Anzeiger" donosi: Dowiadujemy się, iż w tych dniach w myśl umowy dodatkowej do traktatu o zawieszeniu broni do Petersburga uda się komisja mięszana, złożona z przedstawicieli władz niemieckich, celem przywrócenia stosunków kulturalnych i gospodarczych pomiędzy krajami, które zawarły ów traktat. Taka sama komisja austrjacko-węgierska udała się już wdrogę do stolicy rosyjskiej.

Aresztowania w Rosji.

Kopenhaga, 22 grudnia (T. wł.). Według doniesień z Petersburga, rząd polecił aresztować byłego ministra wojny, Sawinkowa i byłego ministra rolnictwa, Tereszczenkę, należących do stronnictwa socjalno rewolucyjnego. Prócz tego aresztowano przywódców stronnictwa mniejszości socjalistycznej, Libera i Dahna. Prowadzone są w dalszym ciągu aresztowania przywódców kadetów. Milukow i Rodiczew uniknęli dotychczas aresztowania. Wśród aresztowanych kadetów znajduje się prezes głównej komisji kadetów ks. Dołgoruki, Szyngarew i Kokoszyn.

Aresztowanie ukraińskiego sztabu rew.

Petersburg, 22 grudnia. (T. wł.) Doniesienie Biura Reutera: Czerwona gwardja o godz. 8 rano wtargnęła do lokalu ukraińskiego sztabu rewolucyjnego i zaaresztowała czterech obecnych tam członków sztabu. Prowadzone są poszukiwania innych członków sztabu, stanowiącego jedyną urzędową reprezentację Rady w Petersburgu.

Pobyt prezesa ministrów polskich w Berlinie.

Berlin, 22 grudnia. (T. wł.). — „Lokalanzeiger" komunikuje: Prezes ministrów polskich, p. Kucharzewski, przybył dzisiaj o godz. 8 rano do Berlina i stanął w hotelu Adlon. W otoczeniu jego znajduje się kierownik departamentu politycznego hr. Roztworowski, następnie minister skarbu Wieniawski i komisarz niemiecki przy rządzie polskim dr. Żychliński. Prezes ministrów polskich, który w ciągu dnia wczorajszego miał okazję konferowania z sekretarzem stanu v. Kühlmannem podczas podróży tego ostatniego do Brześcia Litewskiego, przybył obecnie na skutek zaprosin kanclerza Rzeszy hr. Hertlinga. Pan Kucharzewski złoży dzisiaj wizyty niemieckim władzom państwowym. O godz. 1 prezes ministrów polskich i towarzysze jego byli na śniadaniu u kanclerza Rzeszy. Popołudniu prezes ministrów złożył wizyty ambasadzie austrjackiej i tureckiej, jak również poselstwu bułgarskiemu. Wieczorem został zaproszony na ucztę do podsekretarza stanu v. Busche. Prezes ministrów i towarzysze jego również dzień jutrzejszy spędzą w Berlinie. Na dłuższy pobyt w stolicy Niemiec prezes ministrów polskich ma powrócić dopiero 4 stycznia. Prawdopodobnie do Berlina przybędą wówczas również członkowie Rady Regencyjnej, ks. Lubomirski i hr. Ostrowski, wraz ze swymi adjutantami, oraz szefowie departamentów ministerjów polskich.

Berlin, 22 grudnia. (T. wł.).— „Lokalanzeiger" donosi w wydaniu wieczornem: Prezes ministrów polskich, p. Kucharzewski, był podejmowany przez kanclerza Rzeszy niemieckiej. Przy uczcie byli obecni członkowie rodziny kanclerza. Podczas uczty na serdeczny toast, wzniesiony na cześć polskiego prezesa ministrów, p Kucharzewski odpowiedział w języku niemieckim. Po śniadaniu odbyła się konferencja, która doprowadziła do pomyślnych wyników. Główny jej temat stanowiła sprawa udziału przedstawicieli Polski w rokowaniach pokojowych.

Wieczorem u podsekretarza stanu v. Busche odbył się bankiet na cześć prezesa ministrów polskich, na bankiet ów otrzymali zaproszenia wszyscy obecni w Berlinie sekretarze stanu oraz ministrowie pruscy.

W niedzielę popołudniu prezes ministrów p. Kucharzewski będzie w gościnie u radcy poselskiego ks. Hatzfelda.

Stłumienie rozruchów w Odessie.

Londyn, 22 grudnia. (T. wł.) Z Odesy donoszą pod datą 19 grudnia, iż rozruchy w mieście, trwające od 5 dni, zostały stłumione.

Depesza rosyjska pod adr. Clemenceau.

Wiedeń, 22 grudnia. (T. wł.) Pisma opublikowały następującą rosyjską depeszę iskrową:

Carskie Sioło, 18 grudnia, 1,15 po poł.

Do radiotelegrafów pana Clemenceau!

Radiotelegraf paryski puszcza w obieg codziennie stosy potwarczych wiadomości o rosyjskiej sytuacji politycznej i jej kierownikach. Jakieś rosyjskie biuro informacyjne w Paryżu, złożone z kilku gadów rosyjskich najniższego gatunku, podaje codziennie jaknajfantastyczniejsze wiadomości o okropnościach, dokonywanych przez bolszewików, przyczem o towarzyszach Lenina i Trockiego nie mówi się inaczej, jak tylko jakoby o agentach rządu niemieckiego. Radiotelegraf rzeczypospolitej francuskiej posiłkuje się tedy literaturą kuchenną. Robota potwarcza radiotelegrafu pana Clemenceau podawana jest bezpośrednio w języku rosyjskim, widocznie dlatego, ażeby znaleść bezpośrednią drogę do serca narodu rosyjskiego.

Nie ulega wątpliwości, że gdyby rosyjskie stacje telegrafu iskrowego znajdowały się w rękach Milukowa, Korniłowa, Kaledina lub innych przyjaciół pana Clemenceau, to doniesienia radiotelegrafu francuskiego zbudziłyby w tych panach wielkie zadowolenie moralne. Lecz obecnie stacje telegrafu iskrowego znajdują się w rękach żołnierzy i robotników, czyli ludzi uczciwych. Dla tych bezczelnych odezw, dyktowanych przez przestępców i oszustów, mają oni tylko pogardę. Odezwy takie wyrzuca codziennie radiotelegraf panów Poincarégo i Clemenceau, obecnej głowy rządu francuskiego, wysuniętego na to stanowisko wolą sprzymierzonej burżuazji. Tembardziej wierzyć można w szczerość potężnej partji rewolucyjnej, że pan Clemenceau w przeszłości swej znajdował się w skandalicznym związku z aferą panamską. Lecz oświeceni robotnicy, żołnierze i chłopi obserwują nawet zbliska pracę rady komisarzy ludowych, wobec czego owe potwarze nie mogą wywrzeć na nich najmniejszego wrażenia. Jedynem uczuciem, jakie w nich zbudzić może robota pana Clemenceau, jest uczucie najgłębszej pogardy.

Pogrążeni w głębokim smutku, podajemy do wiadomości wszystkich naszych znajomych, przyjaciół i krewnych, iż w dniu 22 grudnia o godz. 2 w nocy, po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach zmarł mój ukochany mąż, nasz drogi ojciec, brat i wuj

KAROL AUGUST HOCH

w 69 roku życia.

Pogrzeb drogich nam zwłok odbędzie się w poniedziałek, 24 grudnia o godz. 2 po poł. z kaplicy starego cmentarza ewangielickiego.

Pozostali w głębokim smutku

10189—1 **Żona, dzieci, siostra i rodzina.**

Dnia 22 Grudnia 1917 o godz. 5 rano, po krótkich lecz ciężkich cierpieniach zmarł pompjarz naszej straży

Teodozy Papinski

lat 88.

Wyprowadzenie zwłok nastąpi w Poniedziałek 24 o godz. 1 po południu ze szpitala fabrycznego na Zarzew.

10201—1 **Komenda Straży Ogniowej Szajblerowskiej.**

Nowe kontyngensy angielskie.

Amsterdam, 22 grudnia. (T. wł.) — „Evening Standart" komunikuje, iż rząd angielski zamierza wcielić do armji wszystkich młodych ludzi w wieku od 19 do 24 lat, którzy dotychczas byli zwolnieni ze służby wojskowej z tego lub innego powodu. 18-letni będą powołani pod broń. Granica wieku, 41 lat, zostaje zachowana.

Ogłoszenie.

Ze względu na odbyć się mające w nocy z 24 na 25 i z 31 grudnia 1917 na 1 stycznia 1918 nabożeństwa, za zgodą pana gubernatora wojennego ruch nocny w noce te dozwolony jest do godz. 3-ej w nocy.

Godzinę policyjną dla hoteli, restauracji, szynków i domów zajezdnych przedłuża się 31 grudnia 1917 do godziny 2 w nocy.

Łódź, dn. 17 grudnia 1917.

Cesarsko-Niemiecki Prezydent Policji.

Loehrs.

Obwieszczenie.

Niniejszem przypominam będący jeszcze dotąd w mocy przepis rosyjski, według którego prowadzenie handlu i przemysłu podczas świąt Bożego Narodzenia jest wzbronione.

Przekroczenia będą surowo karane.

W drugim dniu świąt Bożego Narodzenia mają być zastosowane przepisy mojego rozporządzenia z dnia 1 grudnia 1917 r., na zasadzie których sklepy winny być o godzinie 6-ej wieczorem pozamykane.

Cesarsko-Niemiecki Prezydent Policji.

W z. Schoppen.

Wzmianka.

Marcina Jurgę z Kalinka, gminy Gospodarz ukarano 200 mk. grzywny, zastąpionej, w razie niemożności ściągnięcia kary, 40 dniami aresztu, ponieważ w październiku spasał koniem zboże.

Łódź, 18 grudnia 1917 r.

Cesarsko-Niemiecki Prezydent Policji.

Dział ekonomiczny.

Ubezpieczenie ludowe.

O ubezpieczeniu ludowem mówiono u nas dość dużo, podobno nawet były zaczątki roboty konkretnej, gdyż specjalnie owem ubezpieczeniem miało się zająć tow. „Przezorność". Wiemy też z innej strony, iż tow. Wzajemna Pomoc" krąta się około zmiany swej ustawy, by wziąć się do specjalizacji w kierunku ubezpieczeń ludowych...

Co rozumiemy pod tą nazwą? Oto ubezpieczenie ludu roboczego, rzemieślniczego, wieśniaków, drobnych oficjalistów w razie śmierci, na sumy niewielkie np. od 500 do 5000 marek polskich, przy możności spłaty premji w ratach tygodniowych i miesięcznych przez specjalnych inkasentów, wyznaczonych z łona zrzeszeń pracowniczych lub robotniczych. Idzie o to, by po śmierci pracownika biednego, wdowa, dzieci lub rodzina otrzymały jakiś fundusz na pogrzeb i utrzymanie swego bytu przez czas dłuższy, chodzi o to, by pracownik nie był zależny od filantropji swego pryncypała lub majstra, aczkolwiek ci ostatni powinni owe premje asekuracyjne za swych współpracowników sami opłacać. Dlaczego dotąd tow. „Przezorność" nie rozpoczęło ubezpieczeń ludowych, czy czeka znów na konkurencję z zewnątrz, którą będzie trudno zwalczyć?

Wszak są ludzie, którzyby mogli się zająć akwizycją tego rodzaju ubezpieczeń, bo rąk do pracy jest dosyć, a chyba nie jest koniecznem czekać na uruchomienie u nas przemysłu i powrotu robotników, bo mamy bardzo sympatyczny teren pracy: u służby domowej, subjektów, szwaczek, modniarek, mamy kilkanaście tysięcy pracowników komunalnych, niezabezpieczonych, a wreszcie mamy... włościan.

Oto jest prawdziwa assekuracja ludowa, która wnosi do chaty chłopskiej posiew nowej myśli... Chłopi teraz mają pieniądze, kupują rzeczy niepotrzebne, nawet zbytkowne, więc czy nielepiej byłoby i dla nich i dla społeczeństwa, żeby towarzystwo polskie ubezpieczeń na życie, otworzyło dział asekuracji ludowej i uświadomiło włościan, iż za drobną opłatą miesięczną na wypadek śmierci otrzymają ich żony i dzieci pewną sumę, która zastąpi im poniekąd zmarłą siłę roboczą... Uświadomienie takie włościan jest robotą kulturalną, którejby podjąć się mógł ksiądz proboszcz lub pisarz gminny a dochody prowizyjne z tego źródła mogłyby tworzyć gminny fundusz filantropijny!

U nas towarzystwa ubezpieczeń boją się akwizycyjnych i organizacyjnych wydatków, pomimo wielkich widoków na powodzenie nowej gałęzi pracy. Kwestją, którą poruszamy powinno się wnet zająć Cent. Tow. Rolnicze, oraz wszelkie zrzeszenia robotnicze i rzemieślnicze, dążąc by jaknajszersze koła ludności mogły ubezpieczyć się na życie. Jeżeliby zarządy cechów, zrzeszeń i gmin zajęły się akwizycją, to zarobiłyby nietylko prowizje dla swoich celów pomocy ale i znaczne ustępstwa za inkaso premji...

Najprostszą drogą byłoby utworzenie, jak w Niemczech, wzajemnego ubezpieczenia ludowego jako instytucji specjalnej... Organizację taką mogłoby wyłonić i tow. „Przezorność".

Z tą myślą przewodnią zwracamy się do Zarządu, złożonego z ludzi sprawom społecznym oddanych, by nietylko w interesie przedsiębiorstwa lecz i kraju ubezpieczenie ludowe w życie wprowadził. Ma siły i środki ku temu.

Vester.

Wykaz Banku Austro-Węgierskiego.

W chwili wybuchu wojny „Austro-Węgierski Bank" został zwolniony z tygodniowego podawania wykazów do wiadomości publicznej. Dopiero 19 grudnia b. r. przedłożono na ogólnym zebraniu akcjonarjuszom wykaz banku z dnia 7 b. m.

W chwili wybuchu wojny remanent złotą wynosił 1.094.9 mil. koron, zaś dewiz na złoto — 175 mil. koron; obecny zapas złota wynosi 264.2 mil. kr., oprócz tego bank posiada należności w złocie w sumie 77.2 mil. kr., suma dewiz wynosi 737.7 mil. koron. Zapas srebra i monet zdawkowych wynosi 54.5 mil. koron, (w chwili wybuchu wojny — 291.4 mil koron).

Obieg banknotów z sumy 3 miliardów w dniu wybuchu wojny wzrósł w końcu 1914 roku na 5.1 miliardów, w końcu 1915 — na 7,1 miliardów, w końcu 1916 — na 10.8 miliardów koron i w dniu 7 grudnia b. r. dosięgnął sumy 17.7 miliardów koron. Na konto żyrowe wpłacono 2,092 mil. (przed wojną 300 mil.); portfel wekslowy 2,823 mil. (w chwili wybuchu wojny—1,636 mil.) z czego tylko na 23.3 mil. weksli objętych moratorjum; lombard — 3,342 mil. (przed wojną około 350 mil.). Dług państwowy Austrji w „Banku Austro-węgierskim" wynosi 9.040 mil., zaś Węgier 4,158 mil. koron.

Kronika giełdowa.

Nacisk wywierany przez dawną walutę na kształtowanie się kursu naszych papierów lokacyjnych zdaje się bezpowrotnie minął, Nie oglądają się już obecnie na kurs rubli przy zawieraniu tranzakcyj papierami, nie kalkulują się już, ile wynosi dany kurs przetransponowany na ruble, lecz dzieje się bardzo często tak, iż właśnie gdy ruble spadają, papiery publiczne się podnoszą i odwrotnie. W tygodniu sprawozdawczym ujawnił się znaczny pokup na papiery publiczne wszystkich kategoryj. Kupujący rekrutowali się przeważnie ze sfer handlowych. Wskutek zawieszenia broni na froncie wschodnim, wszelkie interesy towarami prawie ustały wielcy hurtownicy, zdołali wyzbyć się większej części swych zapasów, a nagromadzoną gotówkę, w oczekiwaniu przyszłej kampanji, lokują tymczasem w papierach procentowych.

Są to sumy bardzo znaczne, to też już dawno nie byliśmy świadkami takiego ożywienia, jakie panowało w tygodniu ubiegłym na całej linji. Pod względem wielkości obrotów 5 proc. Listy m. Warszawy osiągnęły stanowczą przewagę nad tak niedawno forytowanymi Listami Ziemskimi, które wiele na swej popularności straciły, z powodu decyzji Towarzystwa wypłacenia kuponu grudniowego uszkodzonymi rublami. Żałować wypada, iż władze Towarzystwa zawczasu nie pomyślały, aby zapewnić posiadaczom Listów jednostajną wypłatę kuponów i uchronić ich od tak poważnych strat, jakie ponieść obecnie trzeba na wymianie uszkodzonych banknotów. Najwięcej to się odbije na kieszeniach małych kapitalistów, którzy, otrzymawszy kilka rubli za kupony, nie są w stanie wcale ich zamienić, gdyż kantory pojedyńczych rubli uszkodzonych wcale nie zmieniają, chyba za połowę ceny. Z powodu więc kuponu obroty 4 i pół proc. Listami Ziemskimi nie były tak znaczne, jakby się spodziewać należało.

Kurs ich wahał się między 196—197 i dopiero w ostatnim dniu tygodnia t. j. 22 b. m., gdy już kupon nie „groził" kurs ich podniósł się do 199 przy tendencji mocnej. 4 proc. Listy Ziemskie przy małych obrotach utrzymały się w granicach 175. — Jak wyżej zaznaczono, największych obrotów dokonano 5 proc. Listami m. Warszawy. Aczkolwiek z pewnej strony podaż nie ustawała, pokup jednakże był tak duży, iż w końcu materjał pozostał bardzo skąpy skutkiem czego kurs z 175 i pół, podskoczył na 179 i pół, przy dalszej silnej chęci kupna. Dla 4 i pół proc. Listów m. Warszawy tendencja była bardzo mocna, choć do większych obrotów nie dochodziło gdyż nie wiele jest rozporządzalnego materjału. Po początkowym kursie 158 kurs doszedł do 162 6 proc. obligacje nie wiele zmian wykazują, kurs się utrzymał w granicach 193 również przy przewadze pokupu. Aczkolwiek ujawniło się pewne zainteresowanie dla papierów rosyjskich, do tranzakcji jednak nie dochodziło z powodu niskich kursów

Koronami obracano po 62.15 do 62.45.

GIEŁDY.

Berlin, 19 grudnia. Notowania kursów dewiz za wypłaty telegraficzne.

	płacono	żądano
Nowy-York	—	—
Holandja	280.75	281 25
Danja	173.50	174.—
Szwecja	190.75	191.25
Norwegja	182.25	182.85
Szwajcarja	127.50	127.75
Austro-Węgry	64.20	64 30
Bulgarja	80.—	80.50
Konstantynopol	20.05	20.15
Madryt	127.50	128.50

Wiedeń, 18 grudnia.	18 12	17 12
Czeki na Berlin	155.75	155 75
„ „ Amsterdam	386.50	391.50
„ „ Zurych	204.50	210.50
„ „ Sofję	128.—	128.—
„ „ Nowy-York	—.—	—.—
„ „ Petersburg	200.—	2.0.—
„ „ Sztokholm	312.50	315.50

Zurych, 20 grudnia.	20/12	19/12
Wpłaty: na Londyn	21.31	20.80
„ „ Paryż	78.50	76.25
„ „ Berlin	85.50	79.75
„ „ Rzym	56.—	52.75
„ „ Wiedeń	51.—	48.50
„ „ Amsterdam	190.50	188.25
„ „ New-York	4.45	4.37

Giełda warszawska.

22 grudnia.

Bardzo mocna była dziś tendencja dla papierów procentowych, ruch ożywiony, obroty znaczne.

Papiery procentowe.	TRANZAKCJE.
6 proc. Obligacje m. Warszawy z r. 1915	192.50
6 proc. Obligacje m. Warszawy z r. 1916	
Listy zast. Ziemsk. 4 i pół proc.	197.50 198.— 199.—
Listy zast. Ziemsk. 4 proc.	
Listy zast. m. Warszawy 5 proc.	177.50 178.— 179.—
Listy zast. m. Warszawy 4 i pół proc.	162.—
Renta	
Serje ros.	

Korony 62.45.

Redaktor odpow. Aleksander Bieliński.

Druk i nakład: Wydawnictwo polskie A. NAPIERALSKI i L. ZAWIŁOWSKI.

Nadesłane.

NADESŁANE.

II-ga Loterja Polska R. G. O.

(Tabela nieurzędowa).

Piąta klasa. Dwunasty dzień ciągnienia.

Wygrane padły na następujące Nr. Nr.:

Mk. 4000 n-ra 19093, 31424.

Mk. 3000 nr. 17942.

Mk. 2000 nr. 37764.

Mk. 1500 n-ra 9123 26537 31828 38683.

Mk. 700 n-ra 5639 7631 11620 13322 13725 16361 22606 2415 37210 39068.

Mk. 500 n-ra 1167 2962 6075 10063 14326 15677 21688 27401 27689 28888 30245 31576 34008 36343 40756.

Mk. 350 n-ra 896 1224 2168 2347 2958 4500 6485 7252 7244 8402 8992 10854 11535 11909 12236 13226 15365 16405 17860 19151 21756 22906 23154 23594 25463 26360 27813 27993 28713 30936 31904 32492 32917 34458 35 411 36366 39444 41550.

Po marek 200 następujące numera:

10 121 25 79 260 310 26 30 413 39 551 53 80 622 68 70 91 721 96 809 10 45 76 77 962.

1017 94 147 82 219 342 405 9 32 545 46 68 93 94 608 56 762 67 838 959 69.

2016 25 60 81 147 55 276 307 11 38 53 430 77 506 50 56 88 90 603 47 64 73 779 803 85.

3069 84 101 39 58 215 438 86 95 608 792 821 33 82 901.

4130 48 52 220 30 70 76 84 384 95 459 563 69 79 210 22 45 62 781 89 816 19 92 995.

5054 65 198 316 429 528 78 611 70 753 810 19 27 41 90 963.

6068 91 108 32 40 70 78 205 16 23 316 411 18 65 539 77 620 64 87 749 76 818 58 73 90 96 924 26 66 89.

7020 92 150 253 71 86 351 457 68 89 93 97 520 870 954.

8044 109 81 265 67 334 56 66 426 40 506 14 27 652 86 99 729 52 58 995.

9061 63 73 79 111 34 47 66 272 352 401 12 31 34 42 51 554 95 626 713 839 59 911 19.

10008 23 109 33 48 53 209 99 329 54 66 508 15 22 42 608 47 68 757 78 79 95 878 945 76 91.

11001 32 36 64 82 92 223 310 16 27 74 90 446 55 70 71 539 47 69 70 76 625 42 50 75 704 809 29 90 935 41 72 73.

12000 60 72 102 81 282 320 60 63 84 90 476 551 82 96 663 705 7 42 52 78 841 98 951.

13015 56 324 31 38 566 607 48 56 71 81 704 9 63 81 810 11 20 80 904 29 62 72.

14045 51 68 160 221 75 314 91 401 8 67 73 501 6 7 628 52 66 752 853 60 943.

15071 91 107 32 53 57 79 203 312 28 57 69 81 92 437 44 85 527 609 17 38 60 61 97 719 846 900 61 97.

16010 27 50 144 77 205 51 316 49 65 70 409 61 81 537 78 603 7 16 709 821 69 76 906 8 10 77.

17020 55 88 141 211 24 75 85 314 426 42 81 86 507 81 613 49 736 72 928 67 88.

18002 67 196 213 336 84 403 31 38 510 50 75 606 9 90 742 821 47 77 87 927 55.

19018 21 23 55 78 109 60 84 217 99 356 493 611 19 32 63 88 717 832 49 52 942 61.

20054 62 91 205 8 307 92 433 65 75 532 644 730 811 74 97 923 47.

21042 48 88 95 101 203 24 73 338 48 76 92 419 28 641 95 704 21 94 808 29 41 47.

22002 34 71 77 95 98 102 16 203 64 84 314 35 67 443 54 519 49 622 33 709 20 26 826 64 917 99.

23018 29 42 128 82 230 49 60 368 77 524 47 633 713 62 84 946 75 85.

24010 32 33 57 189 234 302 93 97 522 60 64 79 610 16 49 76 89 99 725 84 824 67 909 36 99.

25013 52 86 124 41 58 66 82 88 281 312 18 49 57 403 23 49 588 632 41 52 56 700 28 839 40 909 39 57 69 82 92.

26001 83 99 195 99 233 343 55 402 9 10 18 40 500 1 50 57 67 622 745 90 804 90 92 927.

27091 157 67 241 80 86 365 97 410 48 535 98 607 98 855 64 90 905 15 96.

28086 183 92 201 78 311 69 73 98 436 41 44 54 523 44 612 86 90 713 32 58 802 53 902 13.

29022 26 108 202 9 27 37 43 354 601 48 93 774 96 827 63 951.

30023 36 49 67 108 12 201 28 374 83 411 13 513 23 611 770.

31016 34 35 94 137 55 211 26 53 359 65 463 71 88 511 72 84 94 622 55 753 56 65 846 57 61 87 91 976.

32020 93 193 248 49 354 433 71 608 18 15 67 74 707 22 32 46 50 67 89 818 22 59.

33005 88 90 160 64 209 97 410 526 30 95 606 18 37 710 816 28 48 63 911 37 58 71.

34117 334 440 51 90 581 99 620 21 714 61 94 801 60 998.

35033 75 98 126 40 64 71 218 83 308 435 54 75 80 509 45 55 73 78 99 685 713 25 28 36 85 825 906 66.

36071 79 118 70 247 59 364 419 501 504 25 40 45 55 86 713 855 90 970 91.

37005 48 163 68 97 286 351 91 95 97 423 502 5 96 645 721 831 43 929 35 48.

38033 101 5 43 57 67 89 211 43 352 56 444 52 516 39 59 610 71 742 55 61 82 98 807 11 53 65 84 89 909 44 86.

39029 36 158 71 231 34 55 59 65 87 336 45 402 7 75 607 8 9 36 59 69 726 30 74 909 72.

40011 56 146 218 70 78 90 302 87 407 14 40 585 602 73 76 721 66 820 62 941.

41093 143 80 228 33 63 82 91 98 00 407 86 578 607 26 46 727 59 76 887 42 50 78.

II-ie Polskie 8-kl. Gimnazjum Filologiczne
w Łodzi, Placowa 13.

Egzamina po Nowym Roku rozpoczną się dnia 10-go stycznia. Miejsca wolne w klasach wstępnej, pierwszej, drugiej, czwartej i piątej.

Kancelarja otwarta codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 9 rano do 1-ej pop.

10195—1—1 **Dyrektor W. Dawison.**

7-io klasowa Szkoła handlowa Żeńska
J. L. Aba
Zielona 8.

Egzamina po wakacjach odbędą się dn. 8 stycznia o godz. 3 po poł. Kancelarja przyjmuje podania do mł. wstępnej, st. wstępnej i III kl. 10057-3-3

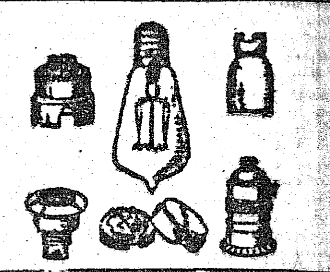


Pamiętajcie radę starego Lekarza
„ROWENA"

że jedyny, najlepszy i najskuteczniejszy środek od kaszlu—

to pastylki „ROWENA",

po zażyciu niezwłocznie znikają: kaszel, astma, chrypka, koklusz i bronchit. Uznane i polecone przez Pet. Radę Medyczną za Nr. 361. Dostać można we wszystkich aptekach i skł. apt.



Oświetlenie elektryczne!
Materjały instalacyjne.
— Lampki „WOTAN". —
Adolf GOLDBLUM
Łódź, Piotrkowska 55.
— Oddział w Pabjanicach —
— ulica św. Rocha nr. 5. —
Cenniki na żądanie.
9905-5-5

Poszukuje się
zdolnych ślusarzy
do robót precyzyjnych
i tokarzy.
Płaca od sztuki. — Zarobek dobry.

Zgłaszać się: **Piotrkowska 217,** w portjerni.

— — Tow. Akc. J. JOHN. — —

10093 3

Dr. H. Szumacker
wznowił przyjęcia
choroby skórne i zewnętrzne.

Godz. przyjęć od 4 do 8 wiecz. w niedziele i święta od 11—2 p.p.
Benedykta Nr. 1.
9801—10—9

Akuszerka
— R. Fipikowa —

z dyplomem Ces. Ak. w Petersburgu, praktykująca 52 lat, przyjmuje od 9 rano. **Łódź, Piotrkowska 132** w podw., wejście na lewo, II p. na prawo.

Dla pań przyjezdnych swobodny lokal. 9417—10.6

Papierosy monopolowe
po cenach normalnych, a także wielki wybór
cygar u
W. Gelbarda
Adrzeja № 2.
10157—2

Na gwiazdkę!
Resztki różnych towarów piękny wybór na **bluzki i suknie,** oraz **korty, bostony, szewioty** na damskie ubrania, **drap, welur, sukna,** różne **barchany, flanele, cajgi, satynka, podszewka** i inne
— :: towary. :: —
Dzielna 34, m. 14.
Ceny stałe — bardzo przystępne.
9817—4-3

A. P. Czkwianow
w Łodzi, ulica Piotrkowska 69.

Firma istnieje od roku 1892-go.

Poleca ze starych zapasów: wina, likiery, oraz koniaki Saradżewa, Szustowa i zagranicznych różnych firm. —

Szampańskie, marki Deinhardt i Co.

Konserwy wyborowe, owoce tyrolskie i krajowe. 9911—4—4

Taniej i lepiej niż węgiel
jest bezwonny prasowany
TORF
— od Mk. 1.30 za pud —
dostać można tylko
Kostantynowska 95
10199 1

Bluzki na podarki
nadzwyczaj tanio M. 20.- 35.-
włóczkowe żakiety 35.-
pluszowe palta tanio w firmie

Schmechel i Rosner.

Łódź, Piotrkowska 100.

Resztki
(ulica Widzewska 40, m. 10.)

Najodpowiedniejsze i najpiękniejsze podarunki gwiazdkowe Tanio nabyć można! Flanela Barchany zimowe. Resztki na damskie, męskie i dziecinne ubrania i okrycia. Bostony, szewioty, welury, alpagi, satynka, sukno na korzuszki i ubrania uczniowskie i skautowskie na koszule skautowskie i rozmaite towary na bluzki. Wielki wybór rozmaitych chustek. Rożne bawełn. resztki i cajgi. **Ceny niskie, lecz stałe.**

Łódź, ul. Widzewska 40, m. 10, front, II piętro na prawo
9592—10-9



Damski raj!
Wielki wybór ślubnych sukien, oraz eleganckie balowe toalety na wypożyczenie.
Nowy Rynek 5, I piętro.
1160 1-1

Tania wyprzedaż kaloszy
damskich i dziecinnych
Piotrkowska 34.
9991 5-3

Materjały elektrotechniczne:
Lampki „Osram-Azo" dla akumulatorów 10 wat, 10 volt; Bengalskie Ognie **R. Korn,** Cegielniana 17.
1015 1-1

:: Resztki ::
(ul. Widzewska 78 m. 7).
Tanio nabyć można

barchany zimowe, flanela. Resztki wełniane i bawełniane na ubiory, okrycia męskie, damskie i dziecinne.

Szewioty, bostony, sukna, welury, cajgi i podszewki.

Wybór rozmaitych towarów na bluzki.

Łódź, Widzewska 78 m. 7
II-gie piętro, front, na prawo.
Ceny stałe! 9189-16-16

KARBID
8 marki funt
Szmalewicz,
Południowa 8 (sklep lamp)
10158—3



T. Obrębski
Skład obuwia w Łodzi
przy ul. Sienkiewicza 10.

Poleca gotowe obuwie własnego wyrobu z najlepszych materjałów. Buty długie nieprzemakalne. Buty z kaukaskiego filcu. Obuwie asortymentowe. Ceny niezwykle niskie.

9891—10-3

Nowootworzona Cukiernia
Jadeusza Szaniawskiego
przy rogu ulic Piotrkowskiej i Nawrot.

Poleca na święta

Znakomite pierniki, oraz torty, cukry, czekolady i t. p.
10205-1

W pierwsze święto cukiernia będzie zamknięta.

!!! Dobrze Tańczyć !!!
Wszystkie stare i najnowsze tańce można się tylko nauczyć w **SZKOLE TAŃCÓW** dyplomow. nauczyciela **S. Salcmana,** przy ul. **Cegielnianej 54.**

Zapisy i informacje codziennie od godz. 6 do 10 wiecz.

Uwaga: POLKĘ i WALCA wyuczam w ciągu 6-ciu lekcji.
10166-5-2

Sacharyna w pastylkach i w kryształe marki Dr. Fahberga.
Karty do gry. **Pasta** do podłóg i obuwia.
Soda 98% do prania **Kawa** mielona **Wanilina** do pieczywa dostać w sklepie L. Glück, ul. **Piotrkowska № 98.**
10047—8

Na Gwiazdkę
KTO CHCE kupić tanio resztki rozmaitych towarów

na bluzki oraz cajgów, barchanów, flaneli, alpagi, szewiot, boston, korty i sukna na damskie i męskie ubrania, również chustki i inne towary.

ul. Zielona Nr. 42, m. 10, front, 3 piętro. 10198 1-1

Okazyjnie hurtowa sprzedaż
Zatrzaski białe i czarne do sprzedania po cenie
Mk. 3.35 za gros (12 tuzinów).
Wiadomość Piotrkowska 12—**Haneman.**
10099-3-3

Gimnazjum Żeńskie
Towarzystwo Żydowskich Szkół Średnich w Łodzi.

Egzamina dla uczennic nowowstępujących rozpoczną się dnia **15 stycznia 1918 r.**

Zapisy przyjmuje kancelarja codziennie od g. 10 do 1-ej

Pasaż Majera 7.
10180—1

Zakład jubilerski i zegarmistrzowski
A. Lewkowicz i S-ka
— Piotrkowska 89 —

przyjmuje wszelkie roboty; kupuje starą biżuterje i zamienia na nową. 10121—3-2

Wielki wybór Kart
Świątecznych i Noworocznych
powinszowania, książki rysunkowe i do malowania
Dzienniki dla dzieci
SZOPKI
przysłowie ścienne.
poleca — Księgarnia **H. Blechschmidt** Łódź — Przejazd nr. 1
10083—2—2

Resztki na gwiazdkę.
Flanele kolorowe po mk. 3.—
Barchany kolor. „ „ 3.—
Surowy barchan „ „ 3.—
Korcik 2-arszyn. „ „ 7.50
2 arszynowa wełna, białe resztki, batyst, satyna czarna i cajgi
Konstantynowska 3
drugi dom od Nowego Rynku parter, w podwórzu.
10100 1

Gwiazdka na święta! 25 proc. taniej.
Cegielniana nr. 48.

Resztki na bluzki od Mk. 10 do 30. na **suknie** od Mk. 25 do 60. towary na męskie i damskie **kostjumy i na palta.** bawełniane towary oraz białowe, żałobne i na fartuchy. Różna **trykotowa** bielizna i chustki. Uwaga: Ceny stałe. 10191

Cegielniana 43, w podwórzu, czwarty dom od ul. Piotrkowskiej.

Miód sztuczny
naturalny a także do picia w najlepszych gatunkach poleca fabryka miodu
S. Wiślicki, Piotrkowska 10.

Ogłoszenia drobne.

A! A! A! A! A! A! Elektrotechnik poszukuje wszelkich robót wchodzących w zakres elektrotechniki; wszelkie reparacje, zakładanie dzwonków. Wiadomość: Cegielniana 38, front, II-gie piętro. 10196—4-3

Akuszerka Drzymała przyjmuje. Łódź, Piotrkowska 223 m 25. 9259—15—8

& B. Meble sprzedaję po cenie kosztu. Orla № 23, Stolarnia. 9778—15-7

Bardzo ważne! kupuje sztuczne zęby i połamane oraz szczęki, złoto, kwity lombardowe: ul. Piotrkowska Nr. 9, ofic., II piętro, M Kolin. Przyjmuje od 8 rano do 8 wiecz. Urzędowo dozwolone. 10188—10

Duet koncertowy: skrzypce, fortepian, dobrze zgrany do tańca, przyjmuje obstalunki na wszelkie zabawy; na żądanie komplet większy. Wiadomość: w sklepie galanteryjnym, Zawadzka № 5. 10112—4-3

Do wynajęcia 2 pokoje z kuchnią i wszelkiemi wygodami. Wiadomość: Średnia Nr. 47, u gospodarza. 10181—2-1

Kasjerka chrześcijanka, z kaucją 300—500 Mk., potrzebna natychmiast. Oferty z referencjami sub „Uczciwość" składać w admin. „Godziny" 10205—2-1

Karbid i karbidowe lampy po wyjątkowo tanich cenach tylko u Rotmana, Nowomiejska 8, front. 10113—3-3

Łóżeczko dziecięce eleganckie okazyjnie sprzedam. Wiadomość: Wypożyczalnia książek Janod, Piotrkowska № 93 od 10 do 1 i 3 do 7. 6043—9-

Meble z trzech pokoi sprzedam tanio. Główna 9, m. 14.

Miód sztuczny z domieszką naturalną w wiaderkach i paczkach funtowych, pięcio i dziesięcio funtowych do pierników oraz użytku domowego do nabycia w fabryce miodu Malczera Szwarca Włodawskiego, Łódź, Północna 10. 10085—1

Mieszkanie umeblowane, składające się z 3 pokoi i kuchni potrzebne od zaraz. Oferty pod „Umeblowane" składać w admin. „Godziny Polsk." 10140—2-2

Nauczycielka Żydowskiego Gimnazjum poszukuje umeblowanego pokoju. Pożądane za lekcje. Posiada francuski i muzykę. Oferty w admin. „Godziny" dla „Nauczycielki" 10171—1

Potrzebna nauczycielka izraelitka, ze znajomością języka francuskiego oraz muzyki, na wyjazd do Słuccy do dwuch panienek i chłopca. Zgłaszać się ze świadectwami: Wiesza 4, II piętro, front, do A. Pinkusa, między godz. 8—9 w.

Panienka z 4-o klasowem wykształceniem, poszukuje posady w jakimkolwiek sklepie, może być z kaucją. Oferty sub „Kaucja" w admin. „Godz. Polski" 10147—3-2

Poszukiwana jest osoba samotna, inteligentna i energiczna jako gospodyni dla „Ogniska" przy Łodz. Żyd Tow. Ochrony Kobiet, Andrzeja № 16 10048—3-2

Poszukuje się pokoju bez mebli, przy rodzinie, blizko Piotrkowskiej, z elektrycznością. Oferty do admin. „Godziny" sub „W. I. B." 10201— -1

Poszukuję dużego pokoju z oświetleniem gazowem lub elektrycznem, między Dzielną a Nowym Rynkiem. Oferty w admin. „Godz. Polski" sub „Wdowa" 10191— -1

Pianina nowe, używane, strojenie, reparacja, zamiana, wysyłka na prowincję. Ceny niskie. Chodźkowski, Sienkiewicza 25. 9765—6—6

Pies myśliwski (Nero), (Seter, biały, z bronzowemi łatami, zaginął 20 grudnia r. b. Uprasza się o odprowadzenie na Piotrkowską Nr. 39, za wynagrodzeniem. 1017-— -1

Rutynowany nauczyciel progimnazjum, udziela gruntownej korepetycji, gwarantując promocję. Specjalność: niemiecki i polski. Przyjmuje również lekcje w szkole. Szczegółowe oferty dod „W. 6." w admin „Godz. Polski" 10176 -3-1

Student politechniki poszukuje lekcji w zakresie 8-iu klas. Specjalność: matematyka i fizyka. Oferty w admin „Godz. Polski" pod „S. K." 10137—2-

Sklep materjałów piśmien. oraz urządzenie sklepowe tanio do sprzedania. Wiadomość u p. Ansorgi ul. Sienkiewicza Nr. 34, w podwórzu. 10110 1

Zaginął paszport niemiecki, wydany w gm. Radogoszcz, na imię Antoniego Dębowskiego. 10.90—1

Zaoszczędzenia pieniędzy każdego rodzaju daje ury łatam sztuczne tak w wojskowym jak i w damskim i męskim ubiorze. Mieszka obecnie: Benedykta 12, w podwórzu. 10149—1

Zbiegła suka (Wilk). Łaskawy znalazca zechce ją zwrócić: Piotrkowska 111, int. Imat, za nagrodą Mk. 25.— 10 08 1

Zaginęła legitymacja chlebowa na imię Hrela Akermana, Mk. 20.— oraz 8 kartek kartoflanych, Radwańska 9. 10202—1

Zginęła legitymacja chlebowa na imię Alfonsa Wróblewskiego, na 2 osoby. 1018-1

Zaginęła legitymacja chlebowa № 449 na imię Stanisławy Czerwińskiego. 1019 —

Zaginął paszport niemiecki, wydany w gm. Nowosolna, na imię Józefa Wiśniewskiego. 10173-